Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER

Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II

Łódź, czwartek 12 września 1946 r.

Nr 251 (321)

Partnera w walce ze Wschodem

chce uczynić Byrnes z Niemiec

Ameryka ostro krytykuje mowę

NOWY JORK, (PAP). — Amerykańscy komentatorzy radiowi Steel i Kongdom oraz korespondenci gazet „PM" i „New York Post" ostro krytykują przemówienie Byrnesa.

Steel oświadcza, że przemówienie to jest wyrazem dążeń do odbudowy Niemiec i tendencji popierania tych kół politycznych, które marzą o przygotowaniu nowej wojny ze Związkiem Radzieckim.

Byrnes przemawiał tak, jakgdyby chciał kandydować na stanowisko prezydenta Niemiec. Przemówienie Byrnesa dowodzi — stwierdza Steel — że Stany Zjednoczone gotowe są na daleko idące zmiany w stosunku do uchwał poczdamskich na korzyść Niemiec, a z uszczerbkiem dla ZSRR i Polski, niszcząc również wszelkie nadzieje francuskie, związane z traktatem pokojowym z Niemcami.

Pragnie się uczynić z Niemiec pionka lub partnera w walce zbrojnej zachodu ze wschodem.

Każdy się zgodzi — mówi Steel — że lepiej byłoby, gdyby Niemcy mogły być administrowane jako całość, ale groźba restytuowania przemysłu w zachodnich strefach Niemiec, jeśli ZSRR nie uzna interpretacji amerykańskiej za zgodną z Poczdamem, stanowi „dynamit", którego nacjonalizm niemiecki stworzy dla siebie kapitał polityczny.

W obecnej chwili jest tego rodzaju układ stosunków, jaki był w 1938 roku i który pozwolił Hitlerowi dojść do władzy.

Steel krytykuje metody amerykańskiego generała brygady Drapera, który sprzedał 35 fabryk I. G. Forbenindustrie „pracownikom" i stwierdza, że tylko dawni dyrektorowie i faszystowscy spekulanci, wzbogaceni w czasie wojny, mogą mieć dostateczne kapitały dla zakupienia takich udziałów.

Steel informuje, że towarzystwo Dupont i Brytyjskie Zjednoczenie Chemiczne są od dłuższego czasu w kontakcie z niemieckim kartelem I. G. Farbenindustrie.

Kontrola zagraniczna nad przemysłem niemieckim nigdy nie przeszkodziła zbrojeniu się Niemiec. Przeciwnie, stanowiła ona jeden z motywów, który skłonił państwa zachodnie do popierania Hitlera w zbrojeniach pod pozorem, że środki te zwrócone są jedynie przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Polityka obecna zmierza do wzmocnienia wielkiego kapitału niemieckiego, kontroli zagranicznej nad przemysłem niemieckim i utrudnia upaństwowienie własności faszystowskich przemysłowców.

Zdaniem Steela, mowa Byrnesa zaniepokoiła tych wszystkich w Europie, którzy zawsze cierpieli z powodu agresji Niemiec.

Radiowy komentator Kingdom oświadcza, że propozycja Stanów Zjednoczonych mogła by stworzyć dla Niemców korzystne warunki do rozpętania nowej wojny.

Padover pisze w „PM", że mowa Byrnesa jest nierealna, ponieważ absolutnie nie uwydatnia potrzeb demokratycznej Europy.

Sabotaż układu w Poczdamie

może wywołać trzecią wojnę światową

PARYŻ (PAP). Były amerykański minister skarbu i jeden z najbliższych współpracowników Roosevelta, Morgenthau, zamieścił w „Gazette de Lausanne" artykuł, w którym czytamy:

„Mam poważne powody podejrzewać, że niewykonywanie postanowień paktu poczdamskiego jest nie tylko rezultatem braku kompetencji naszego rządu.

Widzę w tym pragnienie pewnych oficjalnych osobistości sabotowania samych zasad układu poczdamskiego".

Jeżeli min. Byrnes ma istotnie zamiar odrzucić układ poczdamski i pozostawić potężne przemysłowo Niemcy, to przewiduje powtórzenie fatalnych błędów Wersalu, które mogą doprowadzić do trzeciej wojny światowej.

Placówki ONZ

powstaną we wszystkich częściach świata

KOPENHAGA, (PAP). — Przedstawiciel ONZ na konferencji kopenhaskiej, Bruce Turner, zobrazował wobec dziennikarzy plany utworzenia placówek regionalnych ONZ w Europie z tym, że główna siedziba ONZ znajdowałaby się w Genewie.

Rozpatruje się możliwości stworzenia takich placówek europejskich w Paryżu, Londynie, Kopenhadze, ewentualnie w Moskwie.

Sieć ONZ obejmowałaby również inne części świata.

Tak więc projektowane jest założenie placówek w Kairze, Nankinie i w Afryce Południowej.

Zdaniem Turnera, Trygve Lie zajmie się z końcem października szczegółowym opracowaniem tych planów, decyzji zaś co do nich należy się spodziewać w ciągu najbliższych miesięcy.

Burmistrz Nowego Jorku obawia się

ROZLEWU KRWI

w wypadku przedłużenia się strajku

NOWY JORK, (PAP). — Burmistrz Nowego Jorku William Odwyer przesłał przewodniczącemu związku zawodowego marynarzy, Danielowi Tobin alarmujący telegram z ostrzeżeniem, iż w razie przedłużania się strajku szoferów „istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że nie uda się uniknąć rozlewu krwi".

NOWY JORK, (PAP). — Korespondent PAP donosi o dalszym zaostrzeniu się sytuacji strajkowej w Stanach Zjednoczonych. Oprócz strajku morskiego na terenie całych Stanów i strajku transportowców w Nowym Jorku zapowiada się strajk pracowników kolei podziemnej w Nowym Jorku oraz strajk pracowników elektrowni w Pitsburgu.

Dzienniki w Nowym Jorku pojawiły się w zmniejszonej objętości. „New York Times", mający przeciętnie w codziennym wydaniu 48 stron, zmniejszył swą objętość do 12 i zapowiada dalsze ograniczenie objętości wskutek szybkiego wyczerpywania się zapasów papieru.

Komentatorzy przewidują, że w zimie 1946—47 należy oczekiwać jeszcze cięższych wstrząsów gospodarczych, gdyż w okresie tym wygasają kontrakty zbiorowe w przemyśle stalowym i samochodowym, zatrudniającym miliony robotników. Działacze związkowi zapowiadają, że w nowych umowach zbiorowych domagać się będą lepszych warunków pracy i płacy dla robotników.

USA zrzekły się

odszkodowań od Włoch

PARYŻ (PAP). Unia Południowo-Afrykańska zrzekła się formalnie na konferencji paryskiej pretensji do odszkodowań i zwrotu sprzętu wojennego od Włoch. Również delegat amerykański oświadczył, że Stany Zjednoczone nie wysuną roszczeń w sprawie odszkodowań w stosunku do Włoch.

RZYM (PAP). Włoska agencja prasowa „ANSA" donosi, że delegacja włoska w Paryżu wyraziła zgodę na żądania Egiptu, w sprawie odszkodowania, wyrażającego się w sumie sześć i pół miliona funtów egipskich. Sposób spłaty odszkodowania zostanie określony później. Równocześnie delegacja domaga się, by własność włoska w Egipcie, była zwolniona, za wyjątkiem tej części, która zostaje zablokowana, jako gwarancja spłaty odszkodowań.

Będę walczył

o dalszą pomoc dla Polski

mówi zastępca La Guardii

PRAGA, (PAP). — Bawiący w Pradze zastępca generalnego dyrektora UNRRA, R. Jackson przyjął w ubiegły poniedziałek dziennikarzy zagranicznych, których poinformował o przebiegu swej podróży służbowej po Europie.

Jackson oświadczył, że to, co widział w Polsce, na Ukrainie i w innych krajach Europy Wschodniej, przekonało go niezbicie o konieczności kontynuowania pomocy dla tych krajów, najbardziej dotkniętych wojną.

— Nie wyobrażam sobie życia zniszczonej Warszawy bez tej pomocy — oświadczył Jackson. — Dlatego walczyć będę ze wszystkich sił o to, aby po zakończeniu działalności UNRRA, co nastąpić ma w styczniu lub lutym przyszłego roku, zapewniona została pomoc tym państwom, które jej najbardziej potrzebują. O konieczności tej pomocy starać się on będzie przekonać ONZ na podstawie argumentów, zdobytych w podróży po Europie.

Pachołek Quislinga

doczekał się zasłużonej kary

SZTOKHOLM, (PAP). — Birger Meinell, b. członek marionetkowego rządu Vidkuna Quislinga za czasów okupacji niemieckiej został skazany przez sąd w Oslo na dożywotnie ciężkie roboty, utratę praw obywatelskich na 10 lat, pozbawienie profesury na uniwersytecie w Oslo i konfiskatę majątku.

Don Juan

zastąpi gen. Franco?

LIZBONA (SAP). Według doniesień z Lizbony, przybyła tam żona gen. Franco.

Przyjazd ten stał się powodem przypuszczeń, że celem tej wizyty jest przygotowanie spotkania gen. Franco z pretendentem do tronu hiszpańskiego Don Juanem.

Spotkanie to ma się odbyć w końcu września br.

Na żadne ustępstwa nie chcą pójść przedstawiciele arabscy

Propozycje prem. Attlee nie zadowoliły stron

JEROZOLIMA (PAP). Sekretarz Naczelnego Komitetu Arabskiego w Palestynie dr Husseini Khalidi po powrocie z Londynu oświadczył: „Arabowie nie pójdą na żadne dalsze ustępstwa".

Khalidi wykazał analogię pomiędzy przemówieniem, jakim otworzył obrady londyńskie Attlee, z tym, jakie wygłosił w roku 1939 Chamberlain, na ówczesnej konferencji w Londynie. I jeden i drugi prawie w tych samych słowach zachęcali do szczerej dyskusji, zapewniając, że poświęcą jej maksimum uwagi i uczynią wszystko, co leży w ich mocy, aby umożliwić osiągnięcie pożądanych wyników.

LONDYN (PAP). Premier brytyjski Attlee, minister spraw zagranicznych Bewin i minister kolonii George Hall byli obecni na otwarciu środowego posiedzenia konferencji londyńskiej w sprawie Palestyny. Na posiedzeniu tym delegat syryjski Faris Bey Khouri odpowiedział na mowę inauguracyjną premiera Attlee. Mówca podkreślił, że państwa arabskie sprzeciwiają się utworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie.

Arabowie zgadzają się z premierem, iż rozwiązanie problemu palestyńskiego jest możliwe, jednak problem ten — ich zdaniem — nie zostanie załatwiony przez wpuszczenie większej ilości Żydów lub utworzenia państwa żydowskiego, lecz przez „zwykły, naturalny sposób uznania Palestyny za państwo arabskie". Powitał on z radością zwołanie konferencji, uważając, że może ona w znacznej mierze przyczynić się do polepszenia warunków społecznych i gospodarczych w Palestynie.

Następnie Faris Bey oświadczył: „Chodzi nam jedynie o to, aby zostały uznane prawa wszystkich państw arabskich i aby żadna część Palestyny nie została oddzielona w celu utworzenia państwa dla imigrantów, należących do innej narodowości. Zagadnienie palestyńskie niepokoi cały świat i dlatego musi być rozwiązane na płaszczyźnie międzynarodowej. Zdrowy rozsądek dyktuje, że naturalnym rozwiązaniem tego problemu jest uznanie praw ludności palestyńskiej, aby mogła żyć bezpiecznie we własnym kraju i stanowić o swoim losie, jak inne narody".

JEROZOLIMA (PAP). We wtorek wieczorem stwierdzono oficjalnie w Jerozolimie, że 101 Żydów zostało tam zatrzymanych i wysłanych do obozu dla internowanych w celu dalszego zbadania w związku z atakami terrorystycznymi, do jakich doszło ostatniej nocy w Tel-Avivie.

Cztery kobiety żydowskie zostały zatrzymane w odległości 25 mil na południe od Haify, ponieważ nie chciały się wylegitymować.

Dwóch mężczyzn zostało rannych, gdyż sprzeciwiali się rewizji, którą mieli przeprowadzić żołnierze brytyjscy.

Wysłanie obserwatorów jest ingerencją w wewnętrzne sprawy

Wyjaśnia Manuilski na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, (PAP). — Rada Bezpieczeństwa kontynuowała we wtorek wieczór rozważanie skargi ukraińskiej, złożonej przeciwko Grecji.

Przedstawiciel Ukrainy oświadczył m. in.: „Jeżeli mniejszości w Grecji i Indonezji są prześladowane i jeżeli stosuje się dyskryminację w Południowej Afryce, to obowiązkiem członków Narodów Zjednoczonych jest zwrócić na te rzeczy uwagę Rady Bezpieczeństwa. Tak Ukraina rozumie swe obowiązki względem Narodów Zjednoczonych". Zwracając się ku przedstawicielowi Grecji, Dendramisowi, Manuilski powtórzył swe oskarżenie, że greckie bandy monarchistyczne terroryzują albańskie mniejszości narodowe.

Odpowiadając na pytania przedstawicieli brytyjskiego i australijskiego, dlaczego Związek Radziecki nie wysłał obserwatorów, aby śledzili przebieg wyborów w Grecji, Manuilski oświadczył: **„Rząd Radziecki nie zgodził się na wysłanie obesrwatorów, ponieważ uważał, że byłoby to ingerencją w wewnętrzne sprawy Grecji".**

Odpierając oskarżenie, jakoby skarga ukraińska przeciwko Grecji została wniesiona w celach propagandowych, Manuilski stwierdził, że właśnie w tych państwach, które oskarżają Związek Radziecki o propagandę, można się spotkać z tendencyjną propagandą antyradziecką.

Gdy Związek Radziecki — mówił minister — pragnie żyć w przyjaźni z państwami sąsiadującymi — nazywa się to polityką ekspansji. Związek Radziecki pragnie zawrzeć umowy handlowe z wieloma państwami, oskarża się go jednak o to, iż unika współpracy.

Na konferencji paryskiej delegacja radziecka broni punkt po punkcie decyzji, jakie zapadły na konferencji ministrów spraw zagranicznych. Tymczasem delegacja australijska wnosi poprawki tuzinami. A jednak delegacja radziecka została oskarżona o przeciąganie obrad konferencji paryskiej.

Amerykanie żądają kontroli cen i likwidacji kryzysu mieszkaniowego

NOWY JORK (PAP). Trzy amerykańskie organizacje, a mianowicie: National Citizens Political Action, Political Action Committee CIO oraz Independent Committee for Arts Sciences and Profesione, wystosowały wezwanie do prezydenta Trumana w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji kongresu dla załatwienia szeregu ustaw niecierpiących zwłoki. Ustaw tych nie omówiono na ostatniej sesji kongresu i odroczono do nowej sesji zwykłej w styczniu 1947 r. Trzy wspomniane wyżej organizacje domagają się postawienia na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji kongresu następujących spraw: 1) Kontrola cen żywności, 2) Rozwiązanie kryzysu mieszkaniowego przez podjęcie szerokiej akcji budowlanej pod kontrolą rządu, 3) Wpuszczenie części uchodźców z Europy, 4) Zlikwidowanie opłat wyborczych w południowych stanach USA. Apel trzech organizacji podpisali: Harold Ickes, który był ministrem spraw wewnętrznych za czasów prezydenta Roosevelta, Jack Eroll, przewodniczący Political Action Committee CIO, oraz wybitny publicysta amerykański Franc Kingdon.

Z prac Konferencji Paryskiej

Polska popiera Jugosławię w jej żądaniach granicznych z Włochami

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu włoskiej komisji polityczno-terytorialnej, przewodniczący komisji odczytał list b. premiera włoskiego Bonomiego, który zaproponował ustalenie granic spornego terenu Krainy Julijskiej drogą plebiscytu.

Delegat Jugosławii Bebler, zaatakował postanowienia czterech mocarstw w sprawie granicy według t. zw. linii francuskiej. Specjalnie ostro wystąpił Bebler przeciwko pozostawieniu Włochom Gorycji. Jugosławia ma prawa historyczne i etniczne do Gorycji, która jest ośrodkiem handlowym wielkich obszarów słowiańskich.

Przedstawiciel Polski, min. Wierblowski oświadczył m. in.:

„Jako kryteria przy ustaleniu granic wysuwano argumenty etniczne, gospodarcze, problem zaplecza, komunikacji, momenty historyczne. Podajemy kryteria te próbie ogniowej na przykładzie Gorycji. W całym okręgu Gorycji, jak wynika z map włoskich, większość ludności jest słowiańska. Ze stanowiska ekonomicznego i geograficznego oceniając te zagadnienia, trzeba stwierdzić, że wszystkie drogi naturalne zbiegają się w Gorycji, która, odcięta od zaplecza, przestanie być głównym ośrodkiem wymiany produktów rolnych. Nadto Gorycja jest ważnym jugosłowiańskim węzłem kolejowym.

Historycznie rzecz biorąc Gorycja nie była nigdy częścią Republiki Weneckiej, a przed 1918 r. nie należała nigdy do Włoch. Wniosek zmierzający do pozbawienia Gorycji jej naturalnej łączności z Jugosławią, jest nielogiczny.

W imię przytoczonych zasad, delegacja polska wypowiada się za przyłączeniem Gorycji do Jugosławii".

Umowy gospodarcze są pewniejszą metodą zbliżenia

„Times" o umowie handlowej W. Brytanii z ZSRR

LONDYN, (PAP). — W środowym artykule wstępnym „Times" pisze, że należy z zadowoleniem powitać wczorajszą wiadomość o zawarciu między Wielką Brytanią a ZSRR umowy handlowej w sprawie należności za sprzęt brytyjski i w sprawie dostaw budulca radzieckiego.

Droga polityczna do stabilizacji stosunków międzynarodowych — pisze dziennik — okazała się długa i ciężka.

Tymbardziej należy posuwać się naprzód drogą ekonomiczną, która może okazać się pewniejszą metodą zbliżenia.

Gdy Francja będzie pewna węgla, którego potrzebuje, Związek Radziecki — maszyn, a cała Europa — żywności, wówczas może się okazać, że zniknęło wiele najdotkliwszych trudności politycznych w stosunkach międzynarodowych. Pierwszym i najgłówniejszym krokiem w tym kierunku jest zwiększenie produkcji, drugim — wznowienie i rozszerzenie handlu międzynarodowego. W obecnej umowie z ZSRR chodzi nie tylko o zlikwidowanie dawnych transakcji, gdyż ta umowa ułatwi „przygotowanie drogi do dalszych rozmów w sprawie większego rozwoju handlu anglo-radzieckiego". „Financial Times" stwierdza, że chociaż umowa ma ograniczone pole działania, winna ona być powitana z radością.

Anglicy zbombardowali 6 miejscowości za porwanie 1 agenta

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z New Delhi, że w związku z porwaniem majora Donalda, brytyjskiego agenta politycznego, gubernator Waziristanu, prowincji granicznej w północno-zachodnich Indiach, zażądał od ludności odszkodowania. Żądanie to spotkało się z odmową. W konsekwencji zbombordowano 6 miejscowości. Zostały one zresztą uprzednio ewakuowane tak, że ta akcja karna wyrządziłaby jedynie szkody materialne, gdyby nie przypadkowe 3 ofiary w ludziach.

Amerykanie znaleźli milionowe skarby ukryte przez hitlerowców

FRANKFURT (SAP). Władze wojskowe wykryły wczoraj w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, olbrzymią ilość kosztowności, o wartości wielu milionów dolarów. Składają się na nie wyroby złote, srebrne i platynowe, które zostały ukryte przez Niemców przed poddaniem się.

Kosztowności te stanowią własność agencji „Reichsstelle für Edel metalle", rząd hitlerowski rozmieścił w różnych miejscach, by nie wpadły w ręce Aliantów.

Zarządzona obława ma objąć 363 miejscowości.

Przeprowadzona dotychczas lustracja 69 punktów dała jako wynik wykrycie kosztowności na sumę 2 i pół miliona dolarów.

Obława trwa.

PRZEGLĄD PRASY

Opisując przebieg potężnej manifestacji ludności Warszawy, centralny Organ naszej partii „ROBOTNIK" w ten sposób opisuje incydenty, wywołane przez część demonstrantów:

Po zakończeniu wiecu protestacyjnego przeciwko opiekunom i protektorom Niemiec, znaczna część demonstrantów, zebranych przed gmachem „Romy" udała się w stronę pobliskiego gmachu hotelu Polonia, gdzie mieszczą się apartamenta Ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Demonstranci wznosili okrzyki przeciwko protektorom i opiekunom Niemiec i przeciwko światowej reakcji i imperialistom. Rozległy się również okrzyki na cześć narodu amerykańskiego. Silny kordon Milicji Obywatelskiej zagrodził manifestującym dostęp do frontu gmachu hotelu Polonia.

Następnie manifestanci udali się przed gmach Polskiego Stronnictwa Ludowego w Alejach Jerozolimskich 85. Padły okrzyki: „Precz z agentami reakcji", „Mikołajczyk do Londynu" itp.

W ciągu kilku minut wybito szyby w dolnych kondygnacjach gmachu, zdarto też tablicę PSL-u i podpalono wyrzucone z parterowego lokalu gazety i pisma PSL-owskie. Przybyłe silne oddziały Milicji Obywatelskiej, zamknęły dostęp do gmachu i rozproszyły tłum.

W końcu po dokładnym przedstawieniu stanu rzeczy, „ROBOTNIK" w następujący sposób analizuje przebieg tych wypadków, zamykając je poniższym oświadczeniem:

Wczorajsze zgromadzenie demonstracyjne w sali KRN było jednym z najpotężniejszych, jakie widziała stolica Polski. Cechował je spokój i powaga, tak nierozłącznie związane z poczuciem siły i słuszności swego stanowiska, jakie posiada naród polski w obliczu ataków na jego najżywotniejsze interesy. Zgromadzenie to było najlepszą odpowiedzią, jaką dać mogliśmy p. Byrnesowi i tym wszystkim, którzy za nim stoją, a którzy uważają za właściwe już dziś ożywiać niemieckie tendencje odwetowe.

Z powagą tego zgromadzenia kontrastuje, niestety, incydent, który zdarzył się pod gmachem i w gmachu Polskiego Stronnictwa Ludowego po zakończeniu zgromadzenia.

Stanowisko PSL i jego organu „Gazety Ludowej" w szeregu spraw posiadających dla nas doniosłe, państwowe znaczenie często nie jest właściwe i słuszne. Podobnie zdarzyło się przy ocenie mowy p. Byrnesa, którą sobotnia „Gazeta Ludowa" podała w formie mogącej tylko rozbroić tak konieczną czujność narodu polskiego.

Trudno jednak zbyć sprawę zdemolowania lokalu PSL powiedzeniem, że „kto sieje wiatr, zbiera burzę". Zawsze bowiem twierdziliśmy, że różnica między nami i PSL polega właśnie na wielkim poczuciu odpowiedzialności za losy państwa, które posiada obóz demokratyczny, a którego brak wykazuje niejednokrotnie stronnictwo p. Mikołajczyka.

Nasze poczucie siły i słuszności naszej polityki i wewnętrznej i zagranicznej nie pozwalają nam na poddawanie się nastrojom, choćby najbardziej słusznym i uzasadnionym. Posiadając władzę w państwie, mamy pełną możność prawnego występowania przeciwko wykroczeniom, choćby one miały miejsce ze strony partii, która posiada swych przedstawicieli w rządzie Jedności Narodowej.

Dlatego też odruch grupy osób, która wtargnęła do gmachu PSL zasługuje na potępienie, gdyż mógł on się przyczynić do osłabienia jednolitej postawy narodu w obecnych ciężkich momentach. Powiedzieliśmy sobie, że w naszej walce o Polskę demokratyczną, silną na zewnąarz i na wewnątrz, będziemy trzymali nasze nerwy i nasze namiętności na wodzy i nie wolno nam nigdy ani na chwilę z tego stanowiska schodzić.

Włosi demonstrują przeciwko drożyźnie

RZYM, (PAP). — W północnych Włoszech odbyły się olbrzymie demonstracje przeciwko drożyźnie. Po wprowadzeniu cennika urzędowego, żywność została pochowana przez licznych sprzedawców. W Turynie, Mediolanie, Florencji i Bolonii wielotysięczne tłumy wzięły udział w demonstracjach.

Wiedza na usługach zbrodni

W Stutthofie—na miejscu kaźni setek tysięcy

Niejedna już stopa przemierzyła ponury szlak do objętego wiecznie zielonym wieńcem pachnących żywicą sosnowych lasów obozu w Stutthofie. Niejeden ze zwiedzających to ponure miejsce kaźni i męczeństwa setek tysięcy więźniów Polaków, Żydów i Rosjan — stanął w niemej zadumie nad okrucieństwem „narodu panów", któremu „ewangelia", głoszona przez szalonego wodza kazała zadawać nieszczęśliwym ofiarom niezliczone rodzaje tortur i w najbardziej planowy i zmechanizowany sposób pozbawiać ich życia.

Najbardziej realistyczny i najwierniejszy opis nie odda tej grozy znajdującego się już od przeszło roku w stanie częściowego zniszczenia i kompletnego opuszczenia obozu. Trzeba tam być samemu, trzeba samemu zobaczyć tragiczne resztki, świadczące o zorganizowanym do najdrobniejszego szczegółu życiu obozowym, aby w pełni odczuć smutne momenty wegetacji uwięzionych, którzy nie tylko zaporą z drutów kolczastych byli odcięci od świata, **ale stokroć gorszy mur nienawiści oprawców hitlerowskich dzielił ich od ludzi żyjących.**

DRUTY I ZIELEŃ.

Obóz składa się z dwóch części — starego i nowszego kompleksu zabudowań. Baraki mieszkalne, to niewielkie stosunkowo izby o drewnianych, trzypiętrowych pryczach. Za oknami widok typowy dla więzienia: druty, na dalszym planie ściany sąsiednich budynków lub zielenią lasów obramowane niebo.

W pobliżu zabudowania przeznaczone dla poszczególnych warsztatów pracy, stolarnie, tartaki, ślusarnie, hale maszyn i t.p. słowem znowu właściwe wykorzystanie umiejętności, licznego, nad wyraz licznego zespołu przymusowych mieszkańców. Średnia liczba ich bowiem wynosiła 30 tysięcy, a najwyższa w pewnym okresie wynosiła aż 60 tysięcy! **Nic dziwnego, że śmiertelność w obozie była zastraszająca, a jedyny znajdujący się na terenie obozu piec krematoryjny dymił bez ustanku.**

DROGA DO KREMATORIUM.

Z dwóch kierunków droga prowadziła więźniów do krematorium. Pierwszym startem do śmierci była osobliwie zorganizowana izba chorych, gdzie w pierwszym pokoju leżeli najlżej chorzy, którzy następnie w miarę postępujących cierpień bywali przenoszeni do dalszych, kolejnych sal, by w końcu znaleźć się na stole bądź to operacyjnym, z którego nie zawsze się powracało do życia, bądź też na stole sekcyjnym, gdzie niedawno zmarłego poddawano jeszcze działaniu różnych zastrzyków i zabiegów, aby sprawdzić skuteczność najnowszych wynalazków medycyny. **I tu znowu „wiedza" na usługach zbrodni okupanta święciła swoje triumfy, niosące zagładę tysiącom ludzi!**

W pokoju sekcyjnym, gdzie dziś jeszcze na obitym blachą stole, leżą dwie zniszczone gumowe rękawice lekarskie, znajdują się drzwiczki, przez które wyrzucano zwłoki przed dom, skąd wozami odwożono je do krematorium.

Druga droga do tego „nowoczesnego cmentarza", **który stał się niczym nie zmytą hańbą narodu niemieckiego,** wiodła przez las, wzdłuż toru kolejowego, którym podjeżdżały pociągi tym razem z żywymi ludźmi. Zaledwie kilka metrów dzieliło ich od komory gazowej, **gdzie bagnety oprawców wpychały ich bez pardonu.** Niewielki loch komory gazowej — przedsionek śmierci — wypełniony szczelnie więźniami zamykano hermetycznie i przez otwór w dachu oprawca Ukrainiec (spotkała go za to zasłużona kara) wystrzelał kilka naboi kryształów CYKLONU B, który pod działaniem wyższej temperatury, bo znajdujące się w komorze rury, przewodziły ciepło, zamieniał się w śmiercionośny gaz, **zabijający nieszczęśliwe ofiary w ciągu 15 minut.**

Ciała spalone w piecu krematoryjnym, który początkowo był żelazny i stał w drewnianej szopie, ale ponieważ ta spłonęła a piec rozmiarami nie mógł sprostać tak wielkiemu zapotrzebowaniu, wybudowano specjalny pawilon z solidnymi paleniskami i odpowiednio wybudowaną czeluścią pieca. Długie drągi żelazne, podtrzymujące nosze z grubej blachy — jakże żałosną, a nowoczesna trumna — służyły do wsuwania zwłok do pieca, opalanego koksem. **W ciągu pół godziny w rozpalonym do czerwoności wnętrzu odbywał się proces spalania. Dziennie spalano przeciętnie około 150 osób.**

TU PRZEBYWAŁ TOW. RUSINEK.

Dla uzupełnienia obrazu tego obozu cóż więcej dodać trzeba? Chyba tylko jeszcze, że pierwszym więźniem w Stutthofie był Polak z Sopotu, osadzony w obozie już 8-go sierpnia 1939 r. Ewakuację zaś przeprowadzono w końcu stycznia 1945 roku. Jak wiadomo przebywał tu również i cierpiał na równi z innymi bohaterski obrońca Gdyni, dowódca pamiętnych Czerwonych Kosynierów Gdyńskich — Kazimierz Rusinek oraz kolega jego i druh serdeczny z dni wspólnej walki i wspólnych cierpień, **b.** komisarz Rządu m. Gdyni — mgr. Fr. Sokół.

Głównego wjazdu do obozu strzegł okazały gmach, w którym mieszkał komendant, cieszący się sławą wielkiego miłośnika ptaków, a pozatym wytrawnego megalomana. Jego „głód artystycznych wrażeń" zaspakajał widok śnieżnie białych łabędzi, pływających po sadzawce, a ponury instynkt mordercy łagodziły dźwięki muzyki, jaka w wykonaniu najznakomitszych artystów, których nie brakowało w obozie, rozlegała się codziennie na tarasie domu. Niemiłe widoki z obozu zasłaniały „panu komendantowi" prześliczne zakątki oranżerii, gdzie chętnie szukał wytchnienia po jakże ciężkiej, ale niemniej dla „idei Fuehrera" czy pożytecznej pracy w uśmiercaniu ludności polskiej.

WIELKIE CMENTARZYSKO.

Dziś Stutthof — to jedno wielkie cmentarzysko tylu tysięcy istnień ludzkich!

Stutthof — smutne i krwawe słowo, niemniej smutne i niemniej krwawe od Oświęcimia, Dachau, Weimaru i Rawensbruck...

I trzeba, żeby nietylko każdy z nas nauczył się tego ponurego wyrazu na pamięć, trzeba jeszcze, żeby każdy mógł zobaczyć te mordownie ludzkości, aby tym silniej uprzytomnić sobie bestialstwo i okrucieństwo niemieckie, ale ponadto aby tym mocniej znienawidzić podłych wykonawców woli Fuehrera.

Niech nam widok i wspomnienie wszystkich obozów koncentracyjnych i placów kaźni— w których ginęli nasi bracia — na zawsze stoi przed oczyma ile kroć spoglądać będziemy na Niemcy. A wtedy zrozumiemy, że winy Niemców wobec całego świata, żadna już siła nie zmyje!

MARIA KRASOWSKA.



W niemiecką wolność szarpany

Cały blok demokratyczny naszej kamienicy zebrał się w niedzielę, by zaprotestować przeciwko zdeklarowaniu się ministra Byrnesa na rzecz Niemiec.

Zgromadzenie, jako senior, zagaił ob. Zielonka, dając wyraz powszechnemu oburzeniu opinii polskiej na ciaćkanie się z wczorajszym wrogiem ludzkości, po którym jeszcze łzy i krew nie obeschły, a co najgorsze — zaostrzanie mu apetytu na nasze Ziemie Zachodnie, na które Niemiec i bez tego klapie w duchu zębami i łakomie się oblizuje.

Ciekawe, jak to on ich będzie popierał, czy tylko przez odmawianie nam tej dolarowej pożyczki, czy też i przez te jeich bomby atomowe, któremi póki co gdzieś tam na morzu kozy zabijają?

...W każdym razie nie doczekanie ich, żebyśmy im z nad Odry po dobrej woli ustąpić mieli! A co mnie już najwięcej boli i gniewa, to ten wielki bajer o jego demokratyczności i wolności amerykańskiej! Nie nas on ich będzie nauczał, ten demokrata w niemiecką wolność szarpany! Nasi to bohaterowie — Pułaski i Kościuszko z Mickiewiczem bili się za te ich wolność i przed Niemcami i murzynami ich obronili! Nie mogę podobnież zrozumieć, skąd mu się ta nagła miłość do hitleroszczaków wzięła i ta jego dla naszej Polski nieżyczliwość?

— Ja wam to zaraz wytłomaczę — ozwał się ob. Dzwoniec. — W kamienicy naszej na Mokotowskiej w Warszawie mieszkał jeszcze przed pierwszą wojną światową szkopisko takie — Wilhelm Kraftmajer, który szmuglowaną tandetą niemiecką handlował, a prócz tego i wędlinami z psiny i krowiego zdechłego mięsa. Kiedy się ludzie o tej oszwabce dowiedzieli, rozbili mu cały sklep i wszystko paskudztwo na ulicę do rynsztoka powywalali! Rozgniewał się wtedy ten Wilhelm i zapowiedział, że całe nasze kamienice kupi i wszystkich, którzy mu się nie będą do ziemi kłaniali, podobnież nazbity łeb na ulicę powyrzuca! Więc mu lokatorzy nemożebne knoty na podwórzu sprawili i zapowiedzieli, żeby się sam czym prędzej won wynosił, bo go jeszcze co gorszego spotkać może! Pozaskarżał on wtedy wszystkich do sądu, ale tymczasem geszeft się jemu popsuł i już tylko ciut-ciut dychał. I byłby się już pewnie nie podźwignął, gdyby się było duóch takich nie znalazło, którzy mu grubszą forsę pożyczyli. Jeden nazywał się Okej, a drugi — minister Haurujuiu. Oburzenie było na nich straszne na całem Mokotowie, bo to co zrobili, nie było ani chrześcijańskie, ani lemokratyczne. Złodzieja takiego i gwałtownika — wszystkim na przekór popierać!

Ale oni mówili, że w polityce sentymentu być nie powinno, że to nie po amerykańsku! Bo obiecał im ten Wilhelm grubszy procent i udziały w zyskach.

No, i zapłacił im, bo jak tylko hitlerowszczaki do Warszawy weszli, zaraz jednego z tych procentowych dobrodziejów wykończyli, a drugi ledwie uciekł przy naszej pomocy.

— Ani chybi, tylko ten Byrnes musi być jakiś tego Hauduja kuzyn! — zawołał tow. Lufa. — I na grubsze on jakieś spekulacje ze szkopami leci. Interesu mu się widać z niemi zachciewa, choć całe to bractwo mocno jeszcze Hitlerem śmierdzi! Mówił mi też jeden student, że wolność w języku amerykańskim niekiedy „buzines" się nazywa, a sprawiedliwość demokratyczna — „trust", co wszystko razem na polskie tyle znaczy, co kapitalistyczna czarna reakcja.

...Ale nie Byrnesowe, powiadam, doczekanie!

— A ja zawsze mówiła, moi złoci, że te polskie niezgody drogo nas mogą kształować. Bo u nas zawsze jedni szli do Sasa, a drugie — do lasa! A jak tylko te batiary zauważą, że u nas zgody nie ma, to zaraz wszystkie odrazu huzia na nas, na Polskę!

— Znakiem tego, uchwalamy taką rezolucję — oświadczył ob. Zielonka:

Że Byrnesowi i hitleroszczakom od naszych polskich spraw — wara!

Że o nasze granice zachodnie bić się będziemy do upadłego!

Że zgodę społeczną zaraz uskuteczniamy jak cholera, która nie tylko na szkopów i Byrnesa, ale i na przyszłe wybory bardzo nam się przydać może. A jak oni zobaczą na naszych granicach twardą i mocną pięść demokratyczną, to im się na pewno od tych „szacher-macher" na rachunek Polski odechce! z

Czy kto się sprzeciwia?

— Ja się sprzeciwiam! — zawołał tow Lufa. — Bo trzeba jeszcze dodać, że zwracamy się równocześnie do Moskwy, do Pragi i do Serbów, że zamach na polskie granice — to zaczepka wszystkich sąsiadów słowiańskich, — więc żeby i oni o tem pamiętali!

Kieł.

Nie można zajmować trzech posad

Ważne decyzje Mieszanej Komisji Płac

W lokalu KOZZ odbyła się konferencja przedstawicieli OKZZ-ów i Zarządów Głównych w sprawie prac Mieszanej Komisji Płac. Konferencja, na którą przybyło około 60 delegatów z terenu całej Polski, zagaił tow. Witaszewski, przewodniczący KOZZ, po czym tow. Szczęśniak, przewodniczący Komisji, złożył sprawozdanie z prac Mieszanej Komisji Płac. Po dalszych referatach tow. Żukowskiego, wiceprzewodniczącego Komisji i tow. Hoffmana, sekretarza Komisji — zebrani w wyniku dłuższej dyskusji przyjęli szereg uchwał, dotyczących prac Mieszanej Komisji Płac.

Stwierdzono, że dokonane obecnie zwiększenie funduszu płac o 1/5 jest poważnym osiągnięciem Świata Pracy. Licząc się z tym, że w związku z uzyskaną podwyżką płac, **elementy spekulacyjne spróbują wywołać zwyżkę cen,** polecono organizacjom zawodowym zachować jak najdalej idącą czujność, **celem natychmiastowego przeciwstawienia się takim próbom.** Niezależnie od tego należy prowadzić dalszą walkę o zniżkę cen. Wszelkie próby sprowokowania przez mniej uświadomione koła klasy robotniczej — wysuwania niemożliwych do zrealizowania żądań większych podwyżek, winny być natychmiast likwidowane przez masy pracujące. **Narada stanęła na stanowisku zakazu komulowania posad.** Jeden pracownik nie może zajmować więcej, niż dwa stanowiska, przy czym za dodatkową funkcję powinien otrzymywać tylko 50 proc. należnego wynagrodzenia.

Tow. Premier bierze udział

w obradach harcerskich na Wybrzeżu

GDAŃSK, (SAP).—We Wrzeszczu obraduje od dwu dni Koło Instruktorskie im. Bema z udziałem Premiera Edwarda Osóbki Morawskiego oraz Delegata Rządu dla Spraw Wybrzeża min. Kwiatkowskiego i przedstawicieli miejscowych władz administracyjnych.

Koło jest stowarzyszeniem przedwojennym, skupiającym instruktorów harcerstwa polskiego. Obecnie jego działalność będzie reaktywowana na zasadach, które ustali Zjazd.

Wagę obrad i ich znaczenie podkreśla dobitnie udział Premiera i jego żywe zainteresowanie Harcerstwem Polskim w ogóle.

ŻYDOWSKA PARTIA ROBOTNICZA HASZOMER HACAIR

W piątek, 13 bm. o godz. 19-ej w lokalu partii przy ul. Kilińskiego 49 zostanie wygłoszony referat tow. dr Zohar n. t. **„Jutro naszego narodu"**, na który zapraszamy członków i sympatyków. — Wstęp wolny.

Tomasz Mann odpowiada
na przemówienie Byrnesa w Sztuttgarcie

Piątkowa mowa min. Byrnesa zbiegła się, jakoś nieszczęśliwie dla niego, z wywiadem z Tomaszem Mannem, udzielonym przedstawicielowi pisma „Yale Dowiew". Kilka miesięcy temu zwrócili się Niemcy do Manna, aby powrócił do ojczyzny i wziął udział w odbudowie Niemiec. **Wielki pisarz odmówił. Odpowiedział, że nie mógłby żyć wśród takiego narodu, jak Niemcy.** „Niemcy nie uczestniczyli nigdy, na przestrzeni wieków w ewolucji politycznej cywilizacji zachodniej. Nie mają pojęcia o swobodach obywatelskich i wolności politycznej. Niemcy pojmowali wolność tylko jako swobodę, która służy interesom niemieckim. Niemieckie ujmowanie życia było zawsze barbarzyńskie i antyeuropejskie. Niemcy sądzą, że polityka oznacza chytrość, terror, wyzysk i mord.

W dalszych słowach wywiadu, wyraża Tomasz Mann wątpliwość w możliwość reedukacji narodu niemieckiego. Takie jest zdanie wybitnego pisarza niemieckiego. **W jakiej sprzeczności stoją te słowa, z wypowiedzianymi przez min. Byrnesa w Sztutgardzie.** Uzupełnieniem opinii Manna niech będzie znane oświadczenie wielkiego bojownika o ratowanie moralne narodu niemieckiego, długoletniej ofiary reżimu hitlerowskiego — **pastora Niemoelera. Zajął on identyczne stanowisko z Tomaszem Mannem.**

STANOWISKO NIEMIECKIEJ LEWICY.

Jeśli chodzi o stanowisko czołowych polityków dzisiejszych Niemiec w sprawie naszych zachodnich granic, to jest niezwykle charakterystyczne, że Pieck i Grotewehl, przywódcy niemieckiej socjalistycznej partii jedności, oświadczyli, że **Niemcy muszą pogodzić się ze zwrotem Polsce ziem na wschodzie.** Niemcy rozumieją, że ziemie za granicą Odry i Nyssy, zgodnie z postanowieniami umowy poczdamskiej, pozostaną pod władzą Polski.

Trudno jeszcze przedstawić stanowisko opinii amerykańskiej i angielskiej w sprawie poglądów reprezentowanych przez min. Byrnesa. Pewnym jest, że **nie znajdą one poparcia w tej części opinii amerykańskiej, która hołduje nadal ideałom, za które walczył wielki Roosevelt.** Ciągle jest w Stanach Zjednoczonych bardzo silna opozycja, która przeciwstawia się polityce: Truman - Byrnes. Wiadomo powszechnie, że z powodu niemożności dojścia do porozumienia z nowym prezydentem, **musiał ustąpić zaufany długoletni polityczny doradca prezydenta Roosevelta — min. Stettinius.** Jego właśnie miejsce zajął min. Byrnes. Opozycja polityczna, do której należy także bardzo wpływowa w Stanach Zjednoczonych pani Roosevelt, zyskuje tam stale na sile i znaczeniu. **Będzie ona miała w tej sprawie jeszcze wiele do powiedzenia...**

BRYTYJSKA OPINIA PUBLICZNA.

Jeśli chodzi o brytyjską opinię publiczną, to wiemy, że od dawna nie podzielała ona linii polityki zagranicznej, reprezentowanej przez min. Bevina. Pomijając szerokie koła Partii Pracy, wyrażające zastrzeżenia co do tej polityki, także i inne odłamy opinii angielskiej odnoszą się stale ze wzrastającym sceptycyzmem do posunięć min. Bevina na arenie międzynarodowej. Przypomnijmy sobie tylko głośne ataki wybitnego publicysty liberalnego Normana Buttlera, który na łamach „News Chronicle" woła: **„Panie Bevin, nie czas na kontynuowanie polityki Churchilla".**

Wracając do sprawy oceny problemu niemieckiego i ewentualnego oficjalnego stanowiska Forreingu Office w tej sprawie, godne określenia i przypomnienia jest stanowisko znakomitego brytyjskiego męża stanu, lorda Vansittarta, który zabierając głos w toczącej się dyskusji na temat dużych kosztów utrzymania okupacji angielskiej w Niemczech oświadczył, że roczny koszt utrzymania tej okupacji równa się kosztom jednego tygodnia wojny. „Taniej będzie płacić obecnie tę sumę, niż poddać się stałej hypnozie i powtórzyć stare błędy, zwłaszcza, że dodaje Vansittart" — Niemcy nie wiele się zmienili.

Po tych uwagach dotyczących narodu niemieckiego, pozostaje nam tylko zapytać, czy naprawdę min. Byrnes szczerze wierzy, że jego punkt widzenia jest punktem słusznym i przyczyni się do utrwalenia długiego i prawdziwego pokoju w Europie. Bo przecież chyba tylko o to mu chodzi. W przeciwnym wypadku poco ta cała skomplikowana gra?

A. R.

We Francji nowe trudności

Rozdźwięk w gabinecie Bidault'a
Zwolennicy de Gaulle'a przeciw nowej konstytucji

LONDYN, (SAP). — „Naród francuski odrzci znowu zaproponowaną konstytucję dla „Czwartej Republiki" w referendum, które ma się odbyć w przyszłym miesiącu — oświadczył Rene Capitant, b. minister oświaty w gabinecie de Gaulle'a. Związek de Gaulle'istów (którego Capitant jest przewodniczącym) uczyni wszystko, ażeby projekt konstytucji z Bayeux został przyjęty przez trzecie zgromadzenie konstytucyjne". Capitant, którego nowo sformowany „Związek Gaulle'istów" liczy około 20,000 członków, twierdził, że ideę konstytucji de Gaulle'a zaczynają zyskiwać zwolenników w kołach parlamentarnych.

Gdyby przepowiednia Capitant'a sprawdziła się, Francja musiałaby się znaleźć w trudnej sytuacji, gdyż jak przypuszcza większość obserwatorów rozdźwięki w gabinecie koalicyjnym Bidault'a doszły już do punktu kulminacyjnego i rozłam pomiędzy M.R.P., socjalistami i komunistami jest już kwestią dni.

Capitant powiedział, że „Związek Gaulle'istów" nie jest polityczną partią, lecz „zgromadzeniem mężczyzn i kobiet zdecydowanych" do obrony tzw. „bajońskiej konstytucji". De Gaulle — mówił Capitant — wyobraża sobie „system" pośredni pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej i Związkiem Radzieckim", przy czym dołączono by do Metropolii Francuskiej kilkanaście zamorskich republik, mających własne konstytucje i połączonych najwyższym paralmentem federalnym, w którym Francja miałaby ważną rolę do odegrania.

Banki norweskie
zwracają sumy wypłacone Niemcom

OSLO, (SAP). — Birger Meidell, minister opieki społecznej w rządzie Quislinga, został skazany przez sąd w Oslo na bezterminowe ciężkie roboty i na grzywnę 86,000 koron.

Trzy banki w Oslo zostały zasądzone i muszą zwrócić związkowi przedsiębiorców okrętowych (armatorów) sumę ponad 2 miliony koron. Sumę tę z rachunku armatorów wspomniane banki wręczyły Niemcom swego czasu, bojąc się represji. Wobec odmowy armatorów, by dać te pieniądze, jakoby na „cele narodowe", Niemcy zwrócili się do banków, które nie umiały się oprzeć naciskowi.

Sędziowie zastanawiają się nad wyrokiem

Cisza nad Norymbergą
Całkowita izolacja Pałacu Sprawiedliwości

NORYMBERGA, (SAP). — Olbrzymi Pałac Sprawiedliwości w Norymberdze, który był pełen ruchu w ciągu 9-ciu miesięcy, od tygodnia ma niezwykły wygląd. **Nad pałacem zawisła cisza, pełna oczekiwania ważnych postanowień.**

Od zakończenia rozpraw publicznych ośmiu sędziów krajów sojuszniczych urzęduje codziennie, by do dnia 23 września podjąć decyzję o losie zbrodniarzy wojennych i członków organizacji hitlerowskich.

Sędziowie zbierają się za salą posiedzeń — w sali obrad. Sala ta posiada takie same urządzenia techniczne do transmitowania i tłumaczenia na trzy języki, jak sala posiedzeń.

Jedynymi osobami, którym pozwolono uczestniczyć na zebraniach sędziów, są tłumacze przysięgli. Jeśli zachodzą poważne różnice zdań, sędziowie zbierają się na nadzwyczajnych posiedzeniach w nocy.

Wszystkie wejścia do sali obrad, są pilnie strzeżone.

Delegacja PSL
przyjęta przez wiceprezydenta tow. Szwalbego

W ub. poniedziałek wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej tow. Stanisław Szwalbe przyjął delegację naczelnych władz Polskiego Stronnictwa Ludowego w osobach min. Kiernika, min. Wycecha oraz ob. ob. Wójcika, Bańczyka i Bryji. Delegacja poinformowała tow. Szwalbego o napadzie na lokal PSL w dniu 8 września po wiecu demonstracyjnym przeciwko mowie Byrnesa.

Jak donosi „Gazeta Ludowa", tow. wiceprezydent Szwalbe wyraził delegacji ubolewanie, potępił napad i zapewnił, że zwróci się do Rządu o wszczęcie dochodzenia w tej sprawie i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

W tym samym numerze „Gazeta Ludowa" podając przebieg audiencji równocześnie oświadcza Miło nam też stwierdzić, że centralny organ PPS „Robotnik" potępił napad i zdemolowanie lokalu PSL.

Niepotrzebne zezwolenie
Komisji Kwaterunkowej

temu, kto chce wpuścić do swego domu Fortunę. Wystarczy mieć los do 48-ej loterii klasowej, gdyż przyniesie ona graczom obok tradycyjnego **MILIONA** — 6 wygranych po **500.000**, 38 po **100.000**, 60 po **50.000**, 145 po **20.000**, 535 po **10.000** itd. — razem zaś 48.000 wygranych na łączną sumę 62,000.000 złotych.

Czas nagli, bo ciągnienie I klasy już 14-go września.

Dymisji ministra
żądają amerykańskie zw. zawodowe

NOWY JORK, (SAP). — Kongres Związków Zawodowych (C.I.O.) zażądał od prezydenta Trumana zdymisjonowania sekretarza ministerstwa rolnictwa, Clintona Andersone, „w interesie ogółu".

Powodem tego żądania jest powzięta ostatnio przez Andersona decyzja zwiększenia stanu pogłowia bydła. Związki oskarżają Andersona o stały wpływ na rząd w celu wywołania zwyżki cen i inflacji.

Jak to wytłomaczyć?

Pisaliśmy wczoraj w obszernym sprawozdaniu o przebiegu manifestacji proletariatu łódzkiego, który w stutysięcznej masie, w sposób podniosły, poważny i stanowczy demonstrował przeciwko atakom na ziemie odzyskane Rzeczypospolitej. Podaliśmy również o sprawności organizacyjnej i zdyscyplinowaniu demonstrujących tłumów, dzięki czemu manifestacja miała charakter taki, jakiego wymaga sprawa. Była sprężysta, zorganizowana w sposób odpowiedzialny, pokonano wszelkie przeszkody porządkowe i techniczne, zapewniono jej wszystko to, co się nazywa porządkiem.

Były również niedociągnięcia, a nawet wręcz przekroczenia, ale te już nie zależały ani od organizatorów tego wspaniałego, zorganizowanego protestu, ani też od tych, którzy w tej manifestacji brali udział. U tych tylko wywołały te niedociągnięcia bardzo poważne refleksje i spostrzeżenia, które wymagają wyjaśnienia ze strony powołanych do tego czynników. Robotnik polski, manifestujący swoje uczucia patriotyczne, wyrażający swój protest i oburzenie przeciwko nieodpowiedzialnej i napastliwej mowie amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, jest mocno zdziwiony, dlaczego mimo zainteresowania całego kraju nie potrafił on wzbudzić ciekawości i uwagi Filmu Polskiego, który skwapliwie często filmując rzeczy mniejszego znaczenia i nie zawsze o charakterze ogólnopaństwowym, tym razem nie uważał za stosowne dokonać zdjęć, które są NIEOCENIONYM DOKUMENTEM POSTAWY NASZEGO NARODU w obliczu ataków, które się usiłuje przeciwko niemu przypuścić.

Nie wiemy, czemu należy przypisać ten fakt, i jak się stało, że fragmenty tej manifestacji nie zostały uwiecznione na filmie instytucji, która w dziedzinie naszej krajowej informacji i propagandy powinna mieć swój wkład. Trudno nam w tej chwili stwierdzić, czy mamy do czynienia z niedopatrzeniem, czy też po prostu wynika to z braku zrozumienia, wypływającego z bagatelizowania ważnych wydarzeń rozgrywających się na arenie kraju i na płaszczyźnie międzynarodowej.

Wik

Uroczysta dekoracja
generałów W. P.

WARSZAWA (PAP). Dnia 11-go września 1946 r. w gabinecie marszałka Polski Michała Żymierskiego i w obecności jego zastępcy gen. dyw. Mariana Spychalskiego, odbyła się dekoracja zasłużonych w walce z niemieckim najeźdźcą generałów Wojska Polskiego. Uchwałą Prezydium KRN z dnia 6.9. 1946 r. zostali odznaczeni Krzyżem Grunwaldu II kl.: Władysław Korczyc, gen. broni szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, szef sztabu Armii, którą kierował w czasie zdobycia Pragi, dowódca I Armii w roku 1944 na froncie warszawskim — za zasługi bojowe przy wyzwoleniu Stolicy. Juliusz Rommel, gen. dywizji, dowódca armii w roku 1939 — za kierowanie obroną Warszawy we wrześniu 1939 r. Krzyżem Grunwaldu III kl. odznaczony został Bronisław Pruger - Ketling, gen. brygady, dowódca 2 Dyw. Strzelców Podhalańskich — za walkę we wrześniu 1939 r. a potem na ziemi francuskiej.

Marszałek Żymierski, dekorując osobiście zasłużonych oficerów, powiedział: „Wszyscy walczyliśmy o jedną wspólną sprawę, o wyzwolenie Polski od niemieckiego najeźdźcy". Marszałek zaznaczył, że moment dekoracji nie jest przypadkowym i został obrany w przededniu rocznicy zdobycia Pragi przez Wojsko Polskie, w dniu 13 września 1944 r. oraz w nawiązaniu do walk wrześniowych żołnierza polskiego w roku 1939. Ta jedność narodu i odrodzonego Wojska Polskiego powstawała na wszystkich frontach nieugiętej walki z hitleryzmem i faszyzmem.

„Klika imperializmu i dolara" — demaskuje się

W ciągu ostatniego tygodnia giełda w New-Yorku przeżyła już drugi krach, krach, który pociągnął za sobą straty, według prowizorycznej oceny — około 2 miliardów dolarów.

Sfery finansowe przypisują tę katastrofę — strajkowi marynarzy, który paraliżuje życie New-Yorku. Jest to jednak, zdaje się, ocena powierzchowna. Gdy minie trochę czasu — tak jak po „czarnym dniu" tejże samej giełdy w New-Yorku 1929 r. — będzie można w pełni dopiero zważyć, co leżało u podstaw gwałtownej i niespodziewanej zniżki cen papierów przemysłowych.

I wtedy w 1929 r. tłomaczono sobie katastrofalną baissę — „czynnikami zewnętrznymi", dopiero, gdy czynniki te odpadły, a mimo to baissa rosnąc lawinowo — trwała — znaleziono klucz zagadki. Kluczem tym były nieuczciwe machinacje kapitaału rabunkowego, który widząc oszczędnościowe tendencje bogacącej się ludności, a przynajmniej jej części — podsuwał jej do lokaty akcje towarzystw, opartych na fikcyjnych przedsiębiorstwach. Jedno drobne, przez „zewnętrzne czynniki" spowodowane — potknięcie — pociągnęło za sobą cały gmach... zbudowany z akcyjnych papierów. Gmach runął. Przyszło otrzeźwienie, ale oczywiście nie dla kapitału finansowego, który zawsze chce zarabiać, tylko zarabiać, obojętne jakie będą metody uzyskiwania tego zarobku.

Krach, a raczej kolejne dwa krachy — nie zostały wywołane przez sam jedynie strajk marynarzy. Strajk marynarzy jest tylko jednym z ogniw fali strajkowej, która płynie przez Stany Zjednoczone A. P. już od chwili ukończenia działań wojennych. Tę falę strajkową usiłuje rozbić „klika imperializmu i dolara", jak ją nazwał sen. Pepper w swym ostatnim przemówieniu. Klika ta wypracowuje antystrajkowe, represyjne ustawy. Klika ta dąży do zniesienia całkowitego kontroli cen. Nie rozumie, że robotnik będzie reagował, tym gwałtowniej, im gwałtowniejsze są ataki przypuszczone na jego poziom życia. Ta reakcja — to może być właśnie ten „czynnik zewnętrzny", który zerwie maskę z kapitału i jego form zdobywania zysków. Być może jeszcze nie dziś — ale wkrótce, w następstwie działań tych „czynników zewnętrznych" dowiemy się więcej szczegółów — jak to zarabiali i zarabiają potentaci finansowi. Już dziś słyszeliśmy o zawodowych rozkradaczach paczek wysyłanych do zbiedzonej Europy, już dziś wiemy, że paczka, za którą „wujaszek z Ameryki" płaci kilkanaście dolarów, dla przedsiębiorstwa wysyłającego, opakowującego i dostarczającego standartowych środków spożywczych — kalkuluje się kilka tylko dolarów. Już dziś wiemy o tym, a jutro dowiemy się może, jak to rosły fortuny — oparte, tak jak w 1929 r. na fikcji — i ludzkiej naiwności.

Krach 1946 r. — który, jak zapowiadają, pogłębi się, gdyż strajk marynarzy pociągnie prawdopodobnie za sobą — strajk powszechny — może stać się ciężką, lecz pouczającą lekcją dla proletariatu, a nawet drobnego amerykańskiego kapitału, lekcją, której przedmiotem jest zdemaskowanie działań kapitału finansowego, który swój nawet wojenny patriotyzm przelicza według kursów akcji — w cedule giełdowej.

R. Lessel.

Pogotowie lekarskie PCK i przewóz chorych czynne całą dobę

Okręg Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że od dnia 1 maja czynne jest Pogotowie Lekarskie PCK, które obsługuje wielką Łódź i najbliższą okolicę w promieniu 20 km.

W skład Pogotowia Lekarskiego wchodzi również, Przewóz Chorych PCK, który odbywa się karetkami sanitarnymi odpowiednio wyposażonymi i przystosowanymi do odbywania dalekich podróży.

Zgłoszenia kierować należy pod adresem: Łódź, Armii Ludowej 26, telefon 117-11.

Szwecja przed wyborami

Partie robotnicze osiągną niewątpliwie zwycięstwo

SZTOKHOLM, (SAP). — Na terenie całej Szwecji rozpoczęła się akcja przedwyborcza w związku z wyborami komunalnymi, które się odbyć w październiku. Wybory te mają w Szwecji szczególne znaczenie, gdyż w kraju tym, rządzącym się od dawna w sposób demokratyczny, samorządy komunalne mają znacznie większe znaczenie, niż w jakimkolwiek innym kraju.

Walka wyborcza jest prowadzona zgodnie ze szwedzkim stylem życia w bardzo kulturalnych formach, **pełnych wzajemnej kurtuazji i tolerancji. Zasadniczo przyjęte jest podnoszenie wartości własnej polityki bez napaści na przeciwnika.** Wyjątek stanowią odłamy wyraźnie profaszystowskie, które w tym spokojnym kraju ściągają na siebie odium ogólnej wzgardy.

Większość związków zawodowych jest w ręku partii socjaldemokratycznej, niektóre zaś ważne związki zawodowe, jak np. metalowców, są domeną wpływów partii komunistycznej. Nadchodzące wybory przechodzą pod znakiem współpracy i zbliżenia tych partii, przy czym nastroje żywo przypominają polskie stosunki jednolitofrontowe, z dużą dominacją jednak socjaldemokracji.

Tak np. wielkie wieczorowe pismo związków zawodowych „Aftontidningen", dotychczas pozostające pod wyłącznym wpływem socjaldemokratycznym, zaprasza obecnie do współpracy komunistów; to samo zjawisko zachodzi w szeregu pism związkowych. Omawia się nawet wspólne występowanie w sprawach polityki zagranicznej.

Tak np. zawarty obecnie wielki traktat handlowy szwedzko-radziecki, opiewający na miliard koron, jest popierany przez wspólny front partii robotniczych, wbrew znacznemu oporowi prawicy.

Wyniki wyborów dadzą zapewne zwycięstwo partiom robotniczym.

Bombaj pod wodą

i w ogniu dalszych walk

BOMBAJ, (SAP). — Bombaj, gdzie w niedzielę zabitych zostało 105 osób, a 31 jest rannych i 100 zaaresztowanych, w czasie nowych rozruchów ulicznych, jest zalany wodą. Na głównych ulicach woda sięga 60 cm. poziomu. W ciągu ostatnich godzin spadły tak ulewne deszcze, że ruch podmiejskich kolejek i tramwajów został przerwany. Tysiące robotników nie mogło udać się do pracy, tysiące brodziło po kolana w wodzie, by przejść do fabryk.

Rząd w Bombaju zabronił wszelkiego rodzaju zebrań i pochodów, i ostrzegł, że jeśli nie nastąpi poprawa sytuacji, to godzina policyjna, która miała być już zniesiona, zostanie utrzymana w mocy.

Stosunki handlowe

okupowanych Niemiec z zagranicą

HAMBURG, (ZAP). — Dyrektor wydziału gospodarczego władz okupacyjnych oświadczył, że projekt wymiany towarów amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec z zagranicą **wchodzi na drogę realizacji.**

W tej chwili toczą się pertraktacje z Ameryką. Mianowicie z Niemiec ma się wywozić aparaty fotograficzne, porcelanę, skórę i zabawki, wzamian za produkty żywnościowe z Ameryki. Podpisano już zamówienie na 50,000 skrzynek do aparatów radiowych dla Ameryki. **W najbliższym czasie zostaną również zawarte układy handlowe ze Szwajcarią i Szwecją.**

Niezgodne poglądy

na temat światowej komunikacji lotniczej

NOWY JORK, (SAP). — Misja amerykańska pod przewodnictwem generała Brownella z udziałem wielu wyższych urzędników ministerstwa handlu i min. spraw zagranicznych wyjeżdża do Londynu, by kontynuować układy z Wielką Brytanią.

Układy te mają na celu konkretne ustalenie międzynarodowej komunikacji lotniczej, w myśl postanowień, nowych na konferencji na Bermudach zeszłej wiosny.

Jest pewne, że układy dwustronne, zawarte przez W. Brytanię i szereg krajów Ameryki Łacińskiej oraz Europy, uważane są przez Stany Zjednoczone za niezgodne z duchem konferencji Bermundzkiej.

Jakie znaczenie przywiązuje rząd amerykański do tej misji, podkreśla fakt, że generał Bronwell udaje się do Anglii, jako przedstawiciel Trumana w randze ministra.

KUTRY RYBACKIE wracają z Niemiec do Polski

GDAŃSK, (SAP). — Jak dowiadujemy się z Generalnego Inspektoratu Rybołóstwa Morskiego, 31 sierpnia powróciła do kraju polska ekipa rybacka, delegowana do brytyjskiej strefy okupacyjnej dla rewindykowania polskiego taboru rybackiego.

Do tej pory zdołano odebrać Niemcom i przeprowadzić do kraju 11 kutrów rybackich. W momencie przejmowania kutry te znajdowały się w stanie znacznego uszkodzenia, przyczym sprzęt rybacki był prawie kompletnie zniszczony.

Rewindykowane kutry przekazywane są obecnie rybakom, przy czym po niektóre z nich zgłosili się dawni właściciele. Będą oni musieli dokonać gruntownych napraw na polskich stoczniach, zanim kutry te staną się ponownie zdolne do eksploatacji.

Na kutrach wróciła grupa repatriantów polskich w liczbie 15 osób. Są to przeważnie członkowie rodzin rybackich, wywiezieni w czasie wojny przez Niemców na zachód.

Hurtownik kradzieży

Dzięki sprawności władz bezpieczeństwa, został ujęty 20-letni Piotr Dyks, który wraz ze swym kolegą Strzeleckim Leonardem w ciąku kilku dni popełnił na terenie powiatu łódzkiego 10 poważniejszych kradzieży i szereg drobnych kieszonkowych. Niebezpieczny złodziej w najbliższych dniach stanie przed sądem.

„Sprawa łupków"

Trzydziestu sadystów znalazło się na ławie oskarżonych

BADEN - BADEN (SAP). — W strefie okupacyjnej francuskiej rozpatrywana jest obecnie przez władze sądowe sprawa obozu koncentracyjnego w Wirtembergii, zwana „sprawą łupków", bo odnoszącą się do deportowanych, którzy musieli pracować w kopalniach łupku.

Obóz ten pochłonął tysiące ofiar. Stosowano tam system najrozmaitszych tortur. Więźniowie byli mordowani, pożerani przez psy, lub umierali z wycieńczenia.

Aresztowano ponad 30 sadystów — dozorców, oskarżonych o te bestialstwa.

Wiedzą, co ich czeka

zbrodniarze hitlerowscy

boją się wymiaru polskiej sprawiedliwości

WARSZAWA, (SAP). — Z ostatniego transportu 77 niemieckich zbrodniarzy wojennych, wydanych Polsce z amerykańskiej strefy okupacyjnej (jeszcze przed Zebrzydowicami) z pod eskorty żołnierzy amerykańskich udało się uciec 4-m przestępcom.

Jeden świadom swych zbrodni i tego, co go czeka, gdy stanie przed polskim wymiarem sprawiedliwości — skorzystał z chwili nieuwagi straży i powiesił się.

Pozostali zbrodniarze zostali obecnie osadzeni w więzieniu cieszyńskim, skąd w najbliższych dniach po rozdzieleniu ich na grupy, przewiezieni będą do kilku więzień w kraju. Część zbrodniarzy osadzona będzie w więzieniu Mokotowskim.

Król Faruk

przybył z wizytą do Turcji

STAMBUŁ, (SAP). — Przyjazd króla Egiptu Faruka do Turcji był niespodzianką dla władz tureckich.

Prócz przedstawicieli lokalnych, nikt nie wziął udziału w uroczystościach powitania króla. Dopiero na wiadomość, że król Egiptu przebuwa na ziemi tureckiej, minister spraw zagranicznych Secgal i adiutant prezydenta Republiki udali się na wybrzeże, by powitać króla Faruka.

Przypuszczają, że król Faruk uda się w najbliższych dniach do Ankary i Stambułu. Okręt, którym król przybył do Turcji, opuścił już wody tureckie.

Ułatwiał Niemcom ucieczkę

Bronisław Jagielski, który do 3 stycznia br. pełnił funkcję komendanta obozu pracy dla internowanych Niemców w firmie „Gentleman" w Łodzi nie tylko, że nie wywiązywał się należycie ze swoich obowiązków, ale nawet ułatwił 6-u Niemcom ucieczkę z obozu. Jagielski w najbliższych dniach wytłumaczy się ze swego sentymentu do Niemców przed Specjalnym Sądem Karnym w Łodzi.

Skutki niedozwolonej tranzakcji

Obywatelka Piwowarska, bezpośrednio przed uruchomieniem Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej nabyła przy ul. Piotrkowskiej 118 dwupokojowe mieszkanie, płacąc za lokal 25 tysięcy złotych. Dowiedziawszy się o tej niedozwolonej tranzakcji NKM opieczętowała mieszkanie. Ponieważ sprzedawca zbiegł w nieznanym kierunku, Piwowarska pieniądze bezpowrotnie straciła, a w dodatku grozi jej kara za kupno mieszkania.

NIE MA BEZROBOCIA W ŁODZI

Topnieją szeregi nierobów, wzrasta armia pracujących

Im bardziej stabilizują się nasze stosunki gospodarcze, tym bardziej do świadomości społeczeństwa dochodzi przekonanie, że praca stanowi główne źródło bogactwa narodowego i że przede wszystkim ona daje prawo do przywilejów. To też, o ile dawniej u nas masowe bezrobocie było zjawiskiem codziennym, spowodowanym ograniczeniem produkcji, kryzysami ekonomicznymi i przysłowiowymi redukcjami, obecnie obserwujemy w tej dziedzinie wyraźny zwrot na lepsze. Wiemy wprawdzie, że wiele osób uchyla się jeszcze od pracy, przedkładając nad uczciwy trud spekulację i wszelkie nieprodukcyjne zajęcia, oparte na wyzysku i lekkim zarobku. Zakorzeniony za czasów okupacyjnych szaber, trudno niekiedy wyeliminować z naszej rzeczywistości. Często stosować trzeba ostre środki dla zwalczania tego zwyrodnienia.

Faktem wszelako jest, iż chociaż trudno wielu ludziom rozstać się z niezdrowymi nawykami szabru, to jednak powoli wygasa on jako zjawisko społeczne i coraz więcej ludzi staje w szranki pracujących.

Z tego też względu właściwie u nas nie można dziś mówić o bezrobociu. Praca znajdzie się dla każdego chętnego. Pomagają w tym wszystkim Urzędy Zatrudnienia, werbujące zarówno fachowców, jak i osoby niewykwalifikowane, bowiem zakłady pracy czekają tylko na ręce robocze.

Łódzki Urząd Zatrudnienia mieści się przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 58. Ostatnio, a niewątpliwie wpłynęła na to NKM, gmach tego urzędu cieszy się specjalnym powodzeniem. Były dni, kiedy tworzyły się przed nim na ulicy długie ogonki osób, poszukujących pracy.

W stosunku do ubiegłych miesięcy liczba szukających pracy zwiększyła się w sposób bardzo znaczny. Do czerwca Urząd Zatrudnienia w Łodzi przeciętnie rejestrował miesięcznie około 4,000 ludzi, w lipcu liczba zarejestrowanych wzrosła do 9,105 osób, a w sierpniu cyfra ta wykazuje dalszą tendencję zwyżkową.

Według kierownictwa Urzędu Zatrudnienia, wzrost liczby rejestrujących się należy tłumaczyć tym, że obecnie do pracy zgłasza się dużo ludzi, którzy od czasu ukończenia wojny nigdzie nie pracowali, a trudnili się wolnym handlem, szabrem i t.p. I dalej Urząd ten potwierdza, że pomimo zwiększonej liczby poszukujących pracy na terenie miasta Łodzi bezrobocia nie ma. Podaż pokrywa się z popytem. Poszczególne zakłady w przemyśle włókienniczym i metalowym przez stopniowy remont i instalowanie nowych maszyn uruchamiają wciąż nowe działy produkcji i przyjmują w związku z tym nowych pracowników.

Urząd Zatrudnienia posiada znaczną ilość wolnych miejsc pracy dla wykwalifikowanych pracowników. W przemyśle tekstylnym potrzebni są tkacze, prządki, farbiarze, w przemyśle metalowym — ślusarze, tokarze, w drzewnym — stolarze, brak pracowników umysłowych, buchalterów, maszynistek i t.p. zarówno dla przedsiębiorstw i fabryk, jak i dla urzędów. Urząd Zatrudnienia posiada także zapotrzebowania dla pracowników we wszystkich zawodach, chętnych na wyjazd na Ziemie Odzyskane, gdzie często są zapewnione mieszkania, a warunki płacy są na ogół lepsze, niż gdzieindziej.

Ciekawe są niektóre cyfry. Z pośród zarejestrowanych w jednym miesiącu 16,842 osób, skierowano do pracy odrazu przeszło połowę, na pozostałych zaś w sierpniu 8.891 osób, poszukujących zatrudnienia zgłoszono wolnych miejsc 7,413. Jak z tego widać, ruch jest duży, a jest i praca. Zapośredniczono do pracy w różnych zawodach wielu repatriantów, wielu zdemobilizowanych żołnierzy i t.d. Ruch w Urzędzie ilustruje cyfra dziennej frekwencji, wynosząca przeciętnie 2,000 interesantów.

STG.

Znakomita śpiewaczka

w Teatrze Komedii Muz. „Lutnia"

Dyrekcja Teatru Komedii Muzycznej „Lutnia" zaangażowała ostatnio znakomitą artystkę-śpiewaczkę do odtwarzania czołowych partii sopranowych. Jest nią p. Jadwiga Kenda, sopran naprawdę fenomenalny, o nadzwyczaj rozległej skali, nasuwający porównanie z głośną w całym świecie śpiewaczką Erną Sack.

Jadwiga Kenda, po szeregu występów we Francji, Belgii i Wiedniu, gdzie kreowała główne role w szeregu takich operetek jak „Monika", „Madame Dubarry" i „Clivia", wystąpi pierwszy raz w Łodzi, w operetce Franciszka Lehara „Wesoła wdówka", której premiera odbędzie się w najbliższy piątek, tj. dn. 13 bm. W operetce tej odtwarza p. Kenda rolę tytułową.

Jadwiga Kenda znana jest również jako artystka filmowa. Między innymi grała rolę tytułową w filmie „Dyplomatyczna żona", który cieszył się dużym powodzeniem. (swg).

Uwaga

więźniowie Majdanka

LUBLIN, (PAP) — Z polecenia prokuratury lubelskiej koło b. więźniów politycznych zwraca się do wszystkich więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku z apelem nadsyłania wiadomości o zbrodniczej działalności klucznika komory gazowej w obozie na Majdanku Unterscharffuehrera SS Wentla Pisenna. Odpowiedzi należy kierować do biura koła — Lublin, Krakowskie Przedmieście Nr. 29, I-sze piętro.

Kto jest uważany

za inwalidę pracy

Instrukcja Ministra Aprowizacji i Handlu o zaopatrzeniu kartkowym ustala m. in., że inwalidzi pracy, zależnie od stopnia utraty zdolności do pracy, otrzymują karty I i II kategorii.

Pod terminem „inwalida pracy" na skutek nieszczęśliwego wypadku Ministerstwo rozumie osoby, które bu przy pracy lub w wyniku choroby zawodowej stały się całkowicie lub częściowo niezdolne do pracy i z tego tytułu pobierają rentę wypadkową. Nie są natomiast uważane za inwalidów pracy te osoby, które pobierają pieniężne świadczenia emerytalne tzw. rentę starczą. Te osoby są emerytami i jako tacy, w myśl obowiązujących przepisów otrzymują wyłącznie karty zaopatrzenia II kategorii.

Dorsze po 25 zł. za kilogram

Społeczna Komisja ustala nowe ceny

Społeczna Komisja Kontroli Cen w Łodzi na posiedzeniu w dniu 5 września 1946 r. ustaliła następującą maksymalną cenę octu, obowiązującą za wymianą butelek w detalicznej sprzedaży sklepy spożywcze od dnia 9 września 1946 r. aż do odwołania:

1 litr octu 3,5% w butelce litrowej 40 zł.

0,5 litra octu 3,5% w butelce półlitrowej 25 zł.

ponadto utrzymała w mocy dotychczas obowiązującą cenę octu 6% w butelkach litrowych 60 zł., w butelkach półlitrowych 33 zł.

Na tymże posiedzeniu Komisja utrzymała w mocy dotychczas obowiązującą cenę detaliczną dorsza w wysokości 25 zł. za 1 kg.

W wypadku pobierania cen wyższych należy powiadomić Oddział III Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Łodzi, ulica Narutowicza 6.

Ostrzeżenie

Zarząd Grodzki Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych w Łodzi ostrzega wszystkich przed oszustami, którzy podając się za członków naszego Związku — wyłudzają odpowiednie kwoty pieniężne za rzekome ułatwianie otrzymania najrozmaitszych koncesji. W związku z powyższym Zarząd Grodzki Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych komunikuje, że żadnych koncesji narazie nikomu absolutnie nie udziela — a osoby podszywające się bądźto pod członków Zarządu Związku lub członków prosimy oddawać w ręce władz.

Dla porządku komunikujemy, że żadnej odpowiedzialności, że wpłacone z tego tytułu sumy, albo inne świadczenia ponosić nie będziemy.

Zarząd

NOWE ZNACZKI POCZTOWE

Z dniem 1 września r. b. wprowadzony został do obiegu i sprzedaży znaczek pocztowy lotniczy opłaty wartości zł. 15.

Rysunek znaczka przedstawia samolot w locie nad Warszawą. Kolor znaczka niebieski.

Znaczek ten służy przede wszystkim do uiszczenia opłaty za przesyłki lotnicze.

Z dniem 1 września r. b. wprowadzony został do obiegu znaczek pocztowy dopłaty wartości 10 zł. dla pobierania dopłat za nieopłacone lub niedostatecznie opłacone przesyłki pocztowe.

Znaczek przedstawia na tle brązowym rysunek trąbki pocztowej przeciętej błyskawicą.

Linia Nr. 1507

(Stg). Bez sztucznej pompy, mów i zdawkowych komplementów nastąpiło otwarcie pierwszej linii lotniczej nr 1507, łączącej Łódź ze stolicą i Wybrzeżem. Pomyślny przelot z Gdańska zakończył się skromną pogawędką o małym budynku portu lotniczego o tym, ci najważniejsze: o perspektywach uruchomienia dalszych linii, o zamiarach i udoskonaleniach. Kierownik miejscowej filii „LOT-u", jego zastępca, i kierownik ruchu, zapewnili uradowanych i dobrze nastrojonych po locie „Douglasem" dziennikarzy, iż uczynią wszystko, aby spopularyzować lotnictwo, a pasażerom dać maksimum wygody i korzyści. Podczas swobodnej wymiany zdań, przy tradycyjnej „lampce wina", dowiedzieliśmy się, że czynione są starania, aby zarówno poczekalnie dla podróżnych, kierownictwo ruchu, stacje meteorologiczną i radiotelegraficzną przenieść bezpośrednio na samo lotnisko do wielkiego baraku, którego wybudowanie projektowane jest przy poparciu wojewody i PLL „LOT".

Poza tym słusznie wysunięto koncepcję, aby samoloty na linii Warszawa—Łódź, kursowały regularnie kilka razy dziennie.

Uroczystość otwarcia nowej lotniczej linii komunikacyjnej zakończyła się świętem dla całej społeczności łódzkiej, a zwłaszcza dla tych, którzy mają jakiś związek z rozwojem i dziejami lotnictwa na naszym terenie.

Pamiętam rok 1927, wczesną jesień, kiedy to łódzki LOPP zorganizował pierwszy lot z nowego wówczas lotniska. Uczestniczyłem również wtedy w jednym z propagandowych lotów na prymitywnym, jak na dzisiejsze czasy wojskowym aeroplanie, typu „Albatros B 2". Mimo strachu, czułem się w dwuosobowej otwartej kabinie obok pilota, por. Kuczyńskiego, prawie jak głośny wtedy bohater powietrza, płk Lindbergpo po przelocie Atlantyku. Nawiasem mówiąc, samolot ten później rozbił się na dachu jednej z łódzkich przędzalń.

W jakże odmiennym nastroju jechałem onegdaj „Douglasem" do Gdańska. Czułem się bez spadochronu i pasów bezpieczeństwa, z jakimi latałem „Albatrosem", znacznie pewniej. Wszelki lęk wydawał mi się śmieszny... To już nie jakieś próby, czy propaganda — to praktyczny, współczesny środek lokomocji.

Kiedy w 1927 r. jechałem na lotnisko, koledzy-dziennikarze wesoło żartowali, drżąc sami ze strachu.

No, — mówili — jutro „Głos Polski" (w tym piśmie bowiem pracowałem), zamiast sprawozdania zamieści nekrolog w czarnej ramce: „Nasz współpracownik zginął śmiercią lotnika". Przechodziły mnie ciarki...

Dziś jakoś nikt nie imponował wisielczym humorem — myślało się o felietonie. Żona, która mnie przed odlotem rano żegnała w mieszkaniu, rzekła, jakbym wychodził na spacer:

— Tylko słuchaj, nie spóźnij się na obiad na 3-cią!

— Wrócę punktualnie — odparłem obojętnie. — I na czas przyleciałem z Gdańska.

Nie ma co mówić — zżyliśmy się z samolotem, który, kto wie, czy nie stanie się wkrótce tak popularny, jak pociąg. Tylko, że trzeba nam stanowczo więcej połączeń z całą Polską, a po tym z Europą. r-łżPchżeedhaza cmfwyp mmmmmm

PPS ŻYCIE PARTYJNE

W OPOCZNIE

W niedzielę, dnia 8 bm. odbyło się w Opocznie ogólne zebranie członków PPS, poświęcone sprawozdaniu z Rady Naczelnej, referował tow. poseł Wincenty Stawiński, 2-gi sekretarz WK PPS i członek Rady Naczelnej.

W obszernym referacie prelegent omówił sytuację międzynarodową, wewnętrzną i sprawy organizacyjne na tle uchwał Rady Naczelnej.

Zebrani aktywiści żywo reagowali na wywody mówcy, dając wyraz swojemu bezwzględnemu zaufaniu do kierownictwa partii.

NIEDZIELNE ZEBRANIA

W niedzielę, dnia 15 b. m. o godzinie 10 rano odbędą się dalsze następujące zebrania członków partii, poświęcone sprawozdaniu z Rady Naczelnej:

Łowicz — referuje tow. Wincenty Stawiński.

Ozorków — referuje tow. Eugeniusz Ajnenkiel.

Wieluń — referuje tow. Jan Krupa-Skibiński.

Radomsko — referuje tow. Stanisław Duniak i Salska.

Kutno — referuje tow. Lucjan Głowacki i prof. Zygmunt Szymanowski.

W niedzielę, dnia 8 września br. w Zduńskiej Woli odbyło się ogólne zebranie członków PPS.

Sprawozdanie z przebiegu obrad Rady Naczelnej PPS zdał członek Rady Naczelnej tow. redaktor Rudolf Lessel. Prelegent nawiązując do ostatnich wydarzeń międzynarodowych, a w pierwszym rzędzie do stuttgarskiej mowy min. Byrnesa — nawoływał zebranych, aby jak najostrzej przestrzegali jedności partii. Ta jedność partii i jej bezwzględna dyscyplina są i być muszą podłożem, na którym oprze się jednolity front klasy robotniczej, a w dalszym etapie jedność wszystkich demokratycznie usposobionych Polaków.

Po sprawozdaniu przewodniczący Komitetu Miejskiego odczytał dwie rezolucje.

Pierwsza, nawiązując do referatu prelegenta — stwierdza, że członkowie PPS w Zduńskiej Woli w pełni akceptują politykę władz partyjnych, twardzo stoją na gruncie jedności i dyscypliny partyjnej.

Druga — w sposób ostry i zdecydowany odpiera wszelkie ataki dysponentów kapitału finansowego na granice Zachodnie Polski, które są podstawą jej rozwoju gospodarczego i ostoją niepodległości.

Na zakończenie zebrani odśpiewali Czerwony Sztandar.

Arbuzy i winogrona

z Węgier dla Polski

Polski handel zagraniczny prowadzi państwo, eksporterzy prywatni i Wydział Handlu Zagranicznego „Społem".

Eksport spółdzielczy obejmuje produkty przemysłu spożywczego i częściowo rolnego (cukier, przetwory i półfabrykaty owocowe, wyroby alkoholowe, maszyny rolne, młynarskie, narzędzia itp.).

Z uprawnień eksportowych „Społem" wyłączony jest inwentarz żywy, mięso mrożone, szynki i bekony.

„Społem" rozpoczęło swoją akcję rok temu. Importowano wówczas śledzie ze Szwecji i Norwegii (za 125 milionów złotych), mydło z Danii (340 mil. zł), wino z Rumunii (3,5 mil.) i Węgier (6 mil. zł).

Zamówiono samochodów z Czechosłowacji za 1.700.000 zł. Import żyta i pszenicy z Rosji wyniesie 800 mil. zł.

Do Belgii eksportowaliśmy czarne jagody, do Stanów Zjednoczonych kminek (50 ton).

Do Szwecji wyśle Polska pewne ilości pulpy owocowej (półfabrykatu, którego nasze fabryki marmelady nie mogły zużyć z powodu braku cukru).

Wydział Zielarski „Społem" planuje eksport ziół leczniczych do Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji.

Amatorzy arbuzów i winogron mogą łykać zawczasu ślinkę, gdyż „Społem" zamówiło partię tych specjałów z Węgier.

12. IX w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej Zgierska 61).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych znakomita komedia, pełna ironicznego dowcipu Rittnera pt. „Wilki w nocy" z udziałem Józefa Węgrzyna, Pągowskiego K., Łabuńskiej, Łuczyckiej, Bronowskiej, Świderskiego i Łabędzkiego.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych również wesoła jak ciętej satyry pełna komedia Fredry „Pan Jowialski", której przysłowiowe wprost powodzenie gwarantują jej wyborni wykonawcy: Grolicki Stanisław, Bogucki Andrzej, Borowski Henryk, Dąbrowska Maria, Pietraszkiewicz Leon, Ordon Lech, Zelwerowicz Aleksander, Tymowska Zofia i Rachwalska Barbara. Reżyseria Henryka Szletyńskiego, kostiumy i dekoracje Zaruby.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś próba generalna. Jutro o godzinie 19-ej premiera operetki Fr. Lehara „WESOŁA WDÓWKA", w roli głównej wystąpi doskonała śpiewaczka Jadwiga Kenda, która ze swym partnerem M. Ślaskim wprowadzą widza w zachwyt. W pozostałych rolach wystąpią: B. Halmirska, D. Lubowska, J. Grygalanka, S. Brusikiewicz, K. Chorzewski, T. Ślązak, K. Koszela, A. Sawin, J. Tyczyński oraz chór, balet i wielka orkiestra „Lutni" pod batutą W. Szczepańskiego. Reżyser B. Fotygo-Folański, choreografia J. Ciesielski. Kostiumy i oprawa sceniczna E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1

Dziś i codziennie przegląd najcelniejszych numerów sezonu 1945/46 p. t. „SKOK PRZEZ ROK" z udziałem: Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefanii Grodzieńskiej, Ireny Małkiewicz, Henryki Stankiewiczówny, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witasa.

Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa Teatru „Syrena" czynna od godz. 10 do 13-ej i od 16-ej, tel. 272-70.

W środę, dnia 25 bm., otwarcie nowego sezonu programem p. t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY".

TEATR NA PIETERKU (Traugutta 1)

Na otwarcie sezonu w sobotę, dnia 14 b. m. dana będzie komedia Bernarda Shaw'a pt. „Poco daleko szukać", w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbyszka Sawana (reżyseria Sawana).

Przedsprzedaż biletów od dnia 13 od 10—14 w kasie teatru.

Podziękowanie

Profesorom i Doktorom szpitala Anny-Marii: Prof. Popowskiemu, Dr Wyszogrodzkiemu, Dr Odlanowskiemu, Dr Grzezikowskiej i siostrze Jadwidze, za uratowanie życia naszego dziecka, składają serdeczne podziękowanie

F. A. Włodarczykowie.

RADIO

Program na czwartek, 12 września

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne..", 6.05 dziennik. Łódź: 6,20 program na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka. 6.35 Muzyka. Kraków: 6.57 Sygnał czasu. 7.00 Muzyka poranna. W-wa: 7.30 powt. najważn. wiad. dziennika. 7.35 muzyka. 8.20 informacje ogólnopolskie. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codzienny odc. prozy: „Bestia szaleje" Pawła Hulki - Laskowskiego. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12.05 dziennik. 12.35 koncert. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych", 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 Muzyka obiadowa. 14.00 Aud. dla dzieci. 14.30 Reportaż. 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Kwadrans melodii egzotycznych z płyt. 15.05 Kącik językowy: „Jeszcze o szkole" pog. Zofii Chądzyńskiej - Jakubowskiej. 15.10 Przegląd teatralny w opr. Zygmunta Ościenia. 15.20 Recital skrzypcowy A. Poleskiego. W. Klimowiczowa — akomp. 15.40 Wiad. z miasta i prow. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. Łódź w progr. ogólnopols. 16.30 Recital śpiewaczy C. Izygrymówny kontralt, akomp. W. Klimowiczowa. Kraków: 16.55 Reportaż: „Jak powstaje gazeta". W-wa: 17.10 Mozaika muzyczna. 17.50 „Odbudowujemy Wwę". Łódź: 17.55 „Upominki muzyczne" — poświęcone robotnikom i pracownikom Państw. Zakładów Przem. Bawełnianego Nr. 2. Katowice: 18.10 Aud. literacka w opr. Z. Wierowskiego. Poznań: 18.30 Arie i pieśni. W-wa: 19.00 Nauka przy głośniku. Łódź w progr. ogólnopolskim. 19.30 Aud. sł. - muz. w opr. Prof. K. Stromengera p. t. „Włoscy śpiewacy". W-wa: 20.00 dziennik. 20.30 Nasze pieśni. Łódź: 20.45 w progr. ogólnopolsk. „Odsiecz", słuchow. pióra i reż. T. Markowskiego oparte na wspomnieniach mjr. H. Baczko p. t. „Osiem dni na lewym brzegu". 21.10 Koncert z płyt. 21.30 Koncert życzeń. Bydgoszcz: 22.00 „Pokrzywy nad Brdą". W-wa: 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro, zakończ. aud. i hymn do 23.35.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM i LICEUM CHŁOPSKIEGO DLA DOROSŁYCH w ŁODZI — ul. Żeromskiego 10

zawiadamia

iż przyjmuje zapisy do wszystkich klas — codziennie od 4—6 pp. Początek roku szkolnego dnia 16 września. Przy szkole internat.

OGNISKO METODYCZNE PRACY ŚWIETLICOWEJ

Podaje się do wiadomości aktywu świetlicowego, że przy Wydziale Świetlicowym TUR istnieje Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej.

Od wszystkich pracowników świetlicowych będą wymagane daleko idące kwalifikacje. Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej daje możność pogłębienia swojej wiedzy i nabycia wymaganych kwalifikacji.

W dobrze zrozumianym interesie własnym zapisujcie się na Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej TUR w gmachu CRDK, Piotrkowska 243, tel. 114-40 i 153-30.

Ognisko czynne w poniedziałki od godz. 10—13.

KOMUNIKA Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi

W związku z włączeniem sektora prywatnego do Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1947 — Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, że prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe mogą składać wnioski inwestycyjne w Izbie do dnia 20 września br.

Informacje i formularze można otrzymać w biurze Izby P. H. w Łodzi, Al. Kościuszki 2, w godzinach od 9—12.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	nieczynne z powodu remontu.
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„ZWYCIĘSTWO W PUSTYNI"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„SAN DEMETRIO"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„CZTERECH NA POSTERUNKU"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
WISŁA ul. Przejazd 1	„SZCZĘŚLIWA 13"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SZCZĘŚLIWA 13"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„KONFLIKT"
HEL ul. Legionów 2-4	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„MEYERLING"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„SKŁAMAŁAM"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE"
ROMA ul. Rzgowska 34	„BYŁO ICH DZIEWIĘCIU"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„DOM BANKOWY"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„MOCNY CZŁOWIEK"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„WIELKI WALC"
MUZA Ruda Pabianicka	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„A.B.C. MIŁOŚCI"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	KUKIEŁKI Nadpr. „Wesołe przygody Piotrusia"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30. 18,30 i 20.30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14,30. Oświatowy — 3 seanse dziennie: godz. 16, 18, 20.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 10.30 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta o godz. 12.30, 14.30, 18.30 i 20.30.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord" „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

Ogłoszenie

Dyrekcja Ł.W.E.K.D. podaje do wiadomości, że od dnia 15 września b. r. zostaje podwyższona taryfa osobowa z 1 złotego 50 gr. na 2 złote za pasażerokilometr, przy czym przy obliczaniu ceny przejazdów strefowych sumy wypadające w groszach będą zaokrąglane do jednego złotego.

Biorąc pod uwagę stan materialny klasy pracującej, ceny przejazdów miesięcznych i tygodniowych robotniczych i uczniowskich pozostają bez zmian.

DYREKCJA Ł.W.E.K.D.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót instalacji kanalizacyjno - wodociągowej w budynku przy ul. Przyszkole 42 w Łodzi.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym — Piotrkowska Nr 64, I piętro w pokoju Nr 5 do dnia 21 września 1946 roku do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie robót instalacji kanaliz.-wodociągowych w budynku przy ul. Przyszkole 42".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Insalacyjnym ul. Piotrkowska Nr 64, II piętro, pokój Nr 128. Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na zamknięcie przetargu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 5000.— należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr 15 a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 11 września 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, z wyj. sobót. Piotrkowska 157, tel. 203-11.

Dr med. **MIRSKI IGNACY** z Warszawy, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Żeromskiego Nr 37, tel. 257-23, przyjmuje 4—7.

Dr med. **KUDREWICZ ZYGMUNT** specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—11 i od 4—7. —2027

Dr KONAR WACŁAW, specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 56, tel. 119-59, powrócił z urlopu. —3132

Dr REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, powrócił i przyjmuje od godz. 2—5. —1446

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, ordynuje od 8—10 i 3—7-ej popoł. Tel. 269-01.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr. JADWIGA SZUSTROWA, choroby płuc, Łódź, ul. Wólczańska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. —1938

Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych powrócił i przyjmuje od 3—5. Kopernika 6 m. 3, tel. 186-00.

Dr Med. S. ŻURAKOWSKI, Dr A. RATAJ ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjaliści chorób skórno-wenerycznych i moczo - płciowych. Piotrkowska 33 godz. 12—1; 3—5½.

Kupno i sprzedaż

BARWNIKI — gwarantowane uniwersalne, trwałe na światło, „KOLORAN" do domowego farbowania wszelkich tkanin. Znak fabryczny „KOGUT" Wytw. Chem. „Stabil", Łódź, Piotrkowska 39. Żądać wszędzie. (PAP)

KUPIMY wózek ręczny najchętniej ogumiony. — Zgłoszenia: Centrala Sprzętu Pożarniczego, Łódź, Roosevelta 5, tel. 136-95.

KUPIMY wózki magazynowe, ręczne do przewożenia towarów włókienniczych. „Społem". Oddział Włókienniczy, Piotrkowska 143, tel. 166-09. -3178

SAMOCHÓD D. K. W. w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Kawiarnia Ziemiańska, ul. Zawadzka Nr 1. -3186

Różne

SPÓŁDZIELNIA Pracy Samochodowej Wykonuje przewozy oraz przyjmuje zlecenia zbiorowe we wszystkich kierunkach. Łódź, ul. Wólczańska 162, tel. 156-31.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, metrykę urodzenia, książkę od konia, prawo jazdy (pojazd konny) dowód roweru motoru na 100 na nazwisko Borusławski Marian, ul. Nowy Świat 30. —3167

UNIEWAŻNIAM zagubione 2 karty odzieżowe Nr 2485 i 2486 na nazwisko Brockich Edwarda i Zofii, Rokicińska 55. —3175

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU-Łódź-pow. na nazwisko Sławski Czesław, Zgierz, ul. Lipowa 7. -3179

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód kolejowy na nazwisko Wawrzonkowska Władysława, zam. Koluszki, ul. Kościuszki 21. -3180

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU-Szamotuły na nazwisko Zagórski Edward. -3181

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację partyjną PPS, legitymację Zw. Zaw. majstrów na nazwisko Marciniak Leon, Plac Zwycięstwa 11. -3182

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie repatriacyjne wydane w Rosji na nazwisko Czarko Abram, ul. Narutowicza 32. -3183

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód z obozu koncentracyjnego (Zuchthaus am Berg), kartę pracy, kartę rejestracyjną RKU-Bolesławiec, odcinek wymeldowania na nazwisko Kosicki Tadeusz, ul. 6-go Sierpnia 33, m. 11. -3184

UNIEWAŻNIAM skradzione 2 karty odzieżowe, 3 żywnościowe na miesiące: lipiec, sierpień, wrzesień i październikowe odcinki, 2 legitymacje tramwajowe, 1 zaświadczenie fabryczne, 2 karty obiadowe z firmy Buhle na nazwisko Ambroszczyk Irena, ul. Floriańska 11. -3189

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę, metrykę urodzenia na nazwisko Andrzejewska Leonora, ul. Lokatorska 11, m. 33. -3190

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU-Łódź na nazwisko Rybojak Hersz, ul. Żydowska 20, m. 18. 3191

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, przydział mieszkaniowy, 2 karty Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kuligiewicz, 3 karty żywnościowe na nazwisko Kuligiewicz Stanisława, ul. Mazowiecka 41. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów. -3192

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJEMY ślusarzy precyzyjnych i narzędziowych, tokarzy, frezerów. Zgłaszać się osobiście „Film Polski", ul. Pomorska 41.

PRZEWLEKACZE ze znajomością przykręcania. Zgłaszać się: ul. Wodna 23 w godz. od 8—11. -3187

Lokale

PANI SAMODZIELNA dobrze sytuowana, poszukuje pokoju w centrum miasta. Oferty do Administracji „Kuriera Popularnego" pod „Natychmiast". -3185

ŚLADAMI KOLUMBA

naprzeciw bogactwu i sławie

Odkrywca Ameryki najlepszym żeglarzem wszystkich czasów

Zamieszczamy ciekawe sprawozdanie z podróży badaczy amerykańskich po trasie, którą przeszedł prawie cztery i pół wieku temu Krzysztof Kolumb.

W dniu 1 września, w kilka godzin po niemieckim napadzie na Polskę, rozpoczęła ekspedycja Hervard - Columbus swoją wyprawę z Nowego Londynu w Stanie Connecticut na Azory. W ciągu pięciu miesięcy, na przestrzeni ponad 10,000 mil morskich, przebywaliśmy tę samą trasę, którą przebył Krzysztof Kolumb na nieznanych mu morzach. Naszym celem było sprawozdanie na podstawie własnych obserwacji dokładności starych sprawozdań o jego czterech wielkich podróżach, zidentyfikowanie przylądków i linii wybrzeża, które Kolumb jako pierwszy opisał i ostateczne rozstrzygnięcie, czy odkrywca Ameryki był tylko szczęściarzem czy też naprawdę wielkim podróżnikiem.

NAJWIĘKSZY RESPEKT PRZED KRZYSZTOFEM KOLUMBEM.

Wróciliśmy z olbrzymim ładunkiem materiałów naukowych do Ameryki, zdobytym na morzu i lądzie, wiatrach i gwiazdach, wystarczającym do napisania współczesnej historii żeglarstwa Kolumba. Zidentyfikowaliśmy i sfotografowaliśmy 25 portów i przyczółków lądowych, które Kolumb odkrył w latach 1492 — 1504. Przywieźliśmy ze sobą największy respekt dla Kolumba, który był **nieomylnym mistrzem trasy żeglarskiej — i jego statków, które — naogół biorąc — szybciej żeglowały od nas!**

KOLUMB ODWAŻYŁ SIĘ ZAKOTWICZYĆ, JEGO NASTĘPCY — NIE.

Wykorzystując jesienne wiatry zachodnie, płynęliśmy w kierunku Azorów, dokładnie równolegle do trasy, którą przebył Kolumb w czasie swej pierwszej wielkiej podróży w drodze powrotnej, oglądaliśmy te same gatunki ptaków i tę samą florę morską, którą on obserwował w latach 1492 — 3. Od Horty prowadziła nas, płynących po morzu historyków, „Mary Otis" do najbardziej z wysp azorskich na południe wysuniętej wyspy Santa Maria, którą Kolumb ujrzał w dniu 15 lutym 1493, po przebyciu ciężkiego cyklonu, który o mało nie rozbił jego małej „Niny". Również my ujrzeliśmy Santa Maria podczas burzliwego poranka i przy tak wysokim morzu, że nie śmieliśmy w odróżnieniu od ówczesnego admirała zarzucić kotwicy. Zamiast tego przybyliśmy do jednego dobrego portu i pojechaliśmy wozem do maleńkiej wioski Anjos, gdzie ludzie Kolumba po raz pierwszy wkroczyli na ląd od czasu, jak opuścili Nowy Świat.

WIĘKSZA SZYBKOŚĆ KOLUMBA.

Nasza ekspedycja pożeglowała potem na wschód, mimo skały Sintra, tak jak uczyniła to „Nina", a potem przez Tajo w górę do Lizabony.

Denerwowało nas, że Kolumb osiągnął większą szybkość aniżeli my. „Pinta" złamała w 1494 roku ster w drodze do Wysp Kanadyjskich. „Mary Otis" poszła jej śladem i zmuszona była przybić do Casablanca dla poczynienia niezbędnej naprawy, podróżni „Capitana" spędzili w tym czasie wspaniały tydzień na Maderze. Naszym ostatnim portem w Starym Świecie była wyspa Gomera, jedna z Kanadyjskich Wysp, którą Kolumb obrał sobie za odskocznię w Nieznane.

CUDA POŁUDNIOWEGO ATLANTYKU.

Nasza trasa z Wysp Kanaryjskich do Trinidad była ta sama, którą przebył Kolumb w czasie swojej trzeciej podróży. Jak piękne jest to krzyżowanie na południowym Atlantyku przed północno - wschodnimi passatami. Gwiazdy świecą tak jasno, że przebłyskują przez grube płótno żeglarskie.

W niezmierzonej samotności oceanu, który teraz, w czasie wojny, tak samo był pusty, jak za czasów Kolumba, mogliśmy sobie wyobrazić nastrój ludzi Kolumba, którzy zaufali jedynie słowu swego admirała, z drugiej strony horyzontu czeka na nich bogactwo i sława, a nie zniszczenie i śmierć.

TAM, GDZIE „CAPITANA" ZNALAZŁA SWÓJ KRES.

12 listopada ujrzeliśmy — podobnie jak admirał — w 1498 roku — Trzy Góry Trinidadu, dokładnie tak, jak Kolumb je opisał. Ujrzeliśmy tak, jak on, po raz pierwszy amerykański kontynent i popłynęliśmy przez „Wężowe Ujście" (nazwa pochodzi od Kolumba) prądem potężnego Orinoco.

Przed położoną obok Wenezueli wyspą Margarita „Capitana" zboczyła z trasy trzeciej podróży i popędziła przecinając zatokę Daryjską ku wybrzeżom Panamy. W czasie ostatniej części trasy poprzez Morze Karolijskie od Costa Rici do Jamajki mieliśmy dobrą pogodę.

Kiedy zawiał pierwszy zimny wiatr północny, odwiedziliśmy miejsce, gdzie po czwartej i ostatniej podróży Kolumba, statek „Capitana" obrośnięty zielskiem i zżarty przez robaki znalazł swoje ostatnie miejsce spoczynku.

Samuel Eliot Morison.

Ze sportu

Ciekawe imprezy we wrześniu

Organizuje Urząd W. F. i P. W.

W dniu 9 września br. odbyła się w lokalu Wojewódzkiego Urzędu WF i PW Konferencja przedstawicieli łódzkiego sportu w sprawie zorganizowania imprez sportowych w ramach miesiąca Odbudowy Stolicy na rzecz odbudowy Centralnego Instytutu WF na Bielanach w Warszawie. W wyniku obrad uchwalono ramowy kalendarzyk imprez:

ŁZOPN zorganizuje jedną imprezę w Łodzi w czasie od 29.9 do 6.10 br. i 4 imprezy prowincjonalne w Kutnie, Łowiczu, Skierniewicach i w Sieradzu;

ŁOZB zorganizuje 28 września br. imprezę w Łodzi i trzy imprezy na prowincji;

ŁOZLA przeznacza całkowity dochód z trójmeczu Łódź—Śląsk—Poznań w dniu 29 września;

ŁOZK urządzi specjalną imprezę kolarską w dniu 29 września na torze w Helenowie;

ŁOZPR urządzi mecze szczypiorniaka w dniu 22 września;

ŁOZP urządzi pod koniec września zawody pływackie z udziałem zawodników klubowych i szkolnych,

ŁOZT przeznaczy czysty dochód z finałowych rozgrywek mistrzostw okręgowych w tenisie, które będą miały miejsce pod koniec września w Łodzi;

Piłkarska Reprezentacja Szkół Łódzkich rozegra spotkanie z Reprezentacją Organizacji Młodzieżowych ZWM i TUR-u w dniu 21.9 br. o godzinie 12-ej na boisku ŁKS;

Ponadto reprezentacja Szkół Łódzkich, rozegra 22 września zawody piłki nożnej z reprezentacją Szkół w Piotrkowie i Kutnie;

5 października w sali YMCA odbędą się w siatkówce i koszykówce (męskiej i żeńskiej) spotkania między MŁKS i TUR-Łódź;

ZWM zajmie się stroną organizacyjną prowincjonalnych imprez piłkarskich i bokserskich przy pomocy *Komendantów odnośnych Powiatowych Urzędów WF i PW* w Kutnie, Skierniewicach, Łowiczu i Sieradzu.

Zawiadamia się zainteresowanych, że na wyżej wymienione imprezy należy przydzielić organizatorom bezpłatnie boiska i salę wraz z konieczną obsługą.

Powołano komisje zbiórek indywidualnych na boiskach i w sklepach sprzętu sportowego w składzie: ob. Wasiak ŁOZPN; ob. Kopciuch — ŁOZB; ob. Szumlewska — Kuratorium.

Pierwsze posiedzenie tej Komisji wyznacza się na środę, dnia 11.9 br. godz. 18-ta w lokalu Wojewódzkiego Urzędu WF i PW przy ul. Curie-Skłodowskiej 28.

Do Komisji Propagandowej zaproszono ob. ob.: Niecieckiego, Szumlewskiego i Królewskiego.

Wzywa się nieobecnych na konferencję przedstawicieli Okręgowego Związku Motocyklowego i Okręgowego Związku Zapaśniczego do porozumienia się z Wojewódzkim Urzędem WF i PW w sprawie udziału tych Związków w akcji.

W toku obrad ustalono ponadto zasady przelewania dochodów i formę zawiadamiania o tym Wojewódzki Urząd WF i PW przez Organizatorów imprez.

Mecz lekkoatletyczny OM TUR—ZHP

12 i 13 października br. odbędą się w Krakowie zawody lekkoatletyczne między reprezentacją Organizacji Młodzieży TUR i Związku Harcerstwa Polskiego.

Zawody te w br. organizuje ZPH, a spotkanie rewanżowe w czerwcu 1947 r. OM TUR w Warszawie.

W przyszłości przewiduje się zorganizowanie między reprezentacjami OM TUR i ZHP meczów piłki ręcznej, zawodów pływackich, narciarskich i ping-pongowych.

Dział Oficjalny ŁOZPN

Komunikat Zarządu Nr. 12

Podaje się do wiadomości że:

1) na podstawie uchwały Zarządu z dnia 19.8.46 w poczet członków ŁOZPN zaliczono następujące kluby: a) Klub Sportowy Metalowiec Zduńska Wola przy Fabryce Maszyn i Odlewni Żelaza, b) RKS OM TUR Płomień Łódź, ul. Okrzei 20, c) ZWM Zryw-Konstantynów;

2) wobec nagminnie powtarzających się wypadków wzmacniania drużyn zawodnikami z innych zaprzyjaźnionych towarzystw Zarząd PZPN zwraca uwagę na obowiązujące w tym przedmiocie przepisy i zaznacza, że jedynie w nadzwyczajnych wypadkach będzie udzielał tego zezwolenia.

3) Wzywa się TUR-Sieradz do pokrycia kosztów przejazdu drużynie TUR Zd. Wola na nieodbyte z winy gospodarzy zawody w dniu 23.6 46 r. w sumie zł 1.200.—

Pismo PTC Pab. z dn. 23.7.46 w sprawie zwrotu kosztów przejazdu autem załatwiono odmownie — uchwalono zwrot kosztów przejazdu tramwajem dla 13 zawodników.

5) Pisma ZWM Pab., z dn. 1.7.46. RKS TUR Chojny z dn. 9.7.46. Centr. Szk. Of. PW z dn. 31.7.46. oraz KS Przyszłość Szadek z dn. 12.7.46 w sprawie anulowania kary za niestawienie się kierowników na konferencję w dniu 25.6.46 załatwiono odmownie.

6. Zarząd PZPN zarezerwował termin 22 września 1946 na zawody reprezentacji PZPN. Wszyscy zawodnicy, za wyjątkiem wyznaczonych przez kpt. Związkowych Okręgów do zawodów o puchar śp. J. Kałuży (Śląski, Krakowski, Poznański, oraz Warszawski OZPN), są tego dnia do dyspozycji Kapitana Związkowego PZPN.

7) Zarząd ŁOZPN prosi kluby, uiszczające opłaty na rzecz PZPN i ŁOZPN o zaokrąglenie 1 proc. i 5 proc. opłat od zawodów do pełnej złotówki.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Dział Techniczny podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Miejskiej Rady Narodowej m. Łodzi Nr 199 z dnia 21.6.46 r. zatwierdzonej przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej w Warszawie, reskryptem Nr 11949/46—41/Prez.-m./46 z dnia 1.8.46 r. Starostwa Grodzkie jako władze budowlane I instancji pobierają następujące opłaty za czynności związane z naprawą budynków uszkodzonych wskutek wojny:

1) za komisyjne oględziny budynku podlegającego gruntownej naprawie:

a) parterowego zł. 350.—
b) jednopiętrowego zł. 500.—
c) dwupiętrowego zł. 800.—
d) powyżej 2 pięter zł. 1.000.—

2) za orzeczenie że naprawa budynku jest gruntowa zł. 700.—

3) za sprawdzenie kosztorysu w związku z orzeczeniem, że naprawa jest gruntowna — 0,15% od sumy kosztorysu.

4) za sprawdzenie rachunków i orzeczeń, że naprawa została dokonana 0,25% od sumy rachunków.

Łódź, dnia 11 września 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Kurs przeciwgruźliczy

dla lekarzy w Łodzi

Z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia organizuje Wydział Lekarski Uniwersytetu Państwowego w Łodzi przy współudziale Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego w Łodzi — 7-tygodniowy II, dokształcający kurs dla lekarzy w dziedzinie kliniki i społecznej walki z gruźlicą. Kurs ma na celu przygotowanie lekarza internisty lub lekarza ogólno - praktykującego do pracy na placówkach przeciwgruźliczych (poradnie, szpitale) i zaznajomienie z ogólnymi zasadami zwalczania gruźlicy. Kurs obejmuje około 70 godzin wykładów i około 210 godzin praktyki na oddziałach gruźliczych i poradniach przeciwgruźliczych.

Podania o przyjęcie na kurs wraz z życiorysem zawierającym dane o miejscu i dniu uzyskania dyplomu, przebiegu dotychczasowej pracy i zajmowanym stanowisku, należy przesłać do 10 października b. r. do Sekretariatu Kursu Przeciwgruźliczego Łódź, ul. Moniuszki Nr 7, — Sekcja Walki z Gruźlicą.

Lekarze przyjęci na kurs mogą ubiegać się o stypendia w wysokości 10.000 zł., o ile zobowiążą się pracować przez dwa lata w zakresie walki z gruźlicą. Kurs rozpocznie się około połowy października b. r. O dokładnym terminie rozpoczęcia kursu zostaną przyjęci kandydaci osobno powiadomieni. Lekarze z poza Łodzi reflektujący na utrzymanie szpitalne w kwocie 30—40 zł. oraz kwatery, zechcą o tem zaznaczyć w podaniu.

Redakcja Łódź Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130 46 i 144-18. Adm.: 222.22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi

D—01912 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.